Nr. 274. Wtorek, 1 Grudnia 1891. Rok 81.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister skarbu zamianował kontrolorów głównych urzędów podatkowych: Kornela Zaroffego i Emanuela Simona, tudzież poborców podatkowych: Rajmunda Sienickiego, Antoniego Gałuszkę, Stefana Długosza, Józefa Medyńskiego, Jana Pleszowskiego i Wiktora Rosenfelda, poborcami głównych urzędów podatkowych w VIII klasie rangi; zaś poborców podatkowych: Roberta Filipka, Jana Waligórskiego, Henryka Kulińskiego, Franciszka Sikorę, Karola Burdowicza, Henryka Michalego, Wilhelma Piernikarskiego, Karola Jakubowskiego i Henryka Kudelkę, kontrolorami c. k. głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała: Walerego Kramarza, poborcę podatkowego w Zastawnie, na Bukowinie, oraz kontrolorów podatkowych: Michała Świtalskiego, Juliana Desagę Jezierskiego, Maryana Leopolda Lochmana, Ludwika Höffera, Henryka Graffa, Józefa Siokałę, Jana Zwolińskiego, Jana Hoszowskiego, Edmunda Trojnarskiego, Władysława Dobrzęckiego, Stanisława Stanczykiewicza, Rudolfa Kozakiewicza, Karola Gumińskiego, Karola Podgórskiego, Andrzeja Zawadzkiego, Maksymiliana Białoruskiego, Jana Wołczyrza, Władysława Likiego, Cyryla Hrycynę, Edwarda Zielińskiego, Wojciecha Krzeptowskiego i Jana Marnika, poborcami podatkowymi w IX klasie rangi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała adjunktów podatkowych: Rudolfa Schaneka, Karola Gerstmanna, Władysława Kirchnera, Józefa Schumachera, Władysława Wahna, Józefa Kuzię, Bronisława Kikiewicza, Emila Garczyńskiego, Władysława Stokłosińskiego, Aleksandra Drozdowskiego, Jana Wawrowskiego, Jarosława Radeckiego, Edmunda Gazdę, Antoniego Fiedlera, Józefa Utschika, Jana Latoszyńskiego, Franciszka Filara, Ferdynanda Seegina, Stanisława Świąteckiego, Józefa Niedzielskiego, Romana Sowińskiego, Jana Ciećkiewicza, Marka Ossetzkiego, Jana Hommego, Mieczysława Czaykowskiego, Franciszka Poźniaka, Mieczysława Mojseowicza, Macieja Berezowskiego, Franciszka Gnaedingera, Józefa Reaubourga, Karola Wałka, Juliana Cipsera, Władysława Bochyńskiego, Antoniego Bourdona, Juliusza Mosera, Jana Stafińskiego, Seweryna Paszkiewicza, Józefa Dallingera, Edwina Dobrowolskiego, Wilhelma Zajączkowskiego i Mieczysława Fabiańskiego kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała, ukwalifikowanego podoficera rachunkowego 30 pułku piechoty Wirginiusza Radwana; praktykantów podatkowych: Bolesława Rybakiewicza, Juliana Łucyana dw. im. Remera, Izydora Jana dw. im. Rudnickiego, Oktawiana Schuberta, Karola Zrogowskiego; prowizorycznych adjunktów podatkowych: Marcelego Hirschberga i Leona Kiszakiewicza; praktykanta podatkowego, Jana Madeję; prowizorycznego adjunkta podatkowego, Jana Maruniaka; praktykantów podatkowych: Stefana Kordasiewicza, Jana Wiemutha, Bolesława Armałowskiego, Artura Fritza, Eugeniusza Kałużniackiego, Eliasza Bienera, Karola Konopkę, Franciszka Klimczyka, Antoniego Jaworskiego, Eugeniusza Daniłowicza, Józefa Fischera, Karola Pietrzyckiego, Wincentego Datkę, Stanisława Loescha, Piotra Zagórskiego, Aleksandra Rutkowskiego, Józefa Nowotarskiego, Feliksa Chodorowskiego; prowizorycznego adjunkta podatkowego, Józefa Jana dw. im Spohna; praktykantów podatkowych: Dawida Frischa, Ubalda Pechnika, Juliana Kałużniackiego, Teofana Łukaszewicza, Włodzimierza Dominika dw. im. Nogę, Eugeniusza Michała dw. im. Bociurkę, Włodzimierza Gockiego, Jana Mossoczego, Franciszka Roskosznego, Włodzimierza Komorowskiego, Jana Stanisława dw. im. Sekułowicza, Maryana Cypryana dw. im. Rayskiego, Piotra Błaszkiewicza, Mieczysława Kupca, Henryka Jasińskiego, Tadeusza Lipskiego, Leona Silkiewicza, Jędrzeja Mielnika, Mieczysława Bursę, Emila Szamotę, Tadeusza Bereżyńskiego; prowizorycznego adjunkta podatkowego, Marcina Karakułę; nieczynnego podoficera rachunkowego 75 bat. ob. kraj. Mikołaja Kozickiego; egzekutorów podatkowych: Włodzimierza Kaznowskiego i Jana Pallaska; kalkulantów rachunkowych: Jana Bourdona, Jana Grabowskiego, Kazimierza Iwaszkiewicza, Aleksandra Wierzbiańskiego i Ignacego Ludwika dw. im. Primusa; tudzież dyetaryusza, Leona Jasińskiego adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 listopada.

Te dwa posiedzenia Izby deputowanych, na których obradowano nad znanym wnioskiem dr. Plenera, obudziły, tak skutkiem całego toku dyskusyi, jak i rezultatu głosowania, żywy interes w najszerszych kołach. Skoro wniosek raz został przedłożony i uznany za godny komisyjnego traktowania, nie pozostawało nic innego Rządowi, jak wyrazić życzenie, aby pełna Izba gruntownie go rozpatrzyła; taka bowiem tylko dyskusya mogła dać mu sposobność do zajęcia w obec niego jasnego i ściśle określonego stanowiska. Po tem, co zdziałał Rząd dotychczas, nie może zachodzić żadna wątpliwość, co

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

Jezupol, 19 listopada 1891.

Nie wynika jednak z tego co poprzednio powiedziałem, abym przeczył słuszności skarg na zły ustrój społeczeństwa. Dzisiejsze urządzenia kapitalistyczne pomnożyły powszechnie masę dóbr zmysłowych i dobra te nagromadziły w olbrzymich masach w ręku bogatszych narodów i bogatszych ludzi. Odstęp pomiędzy bogactwem a ubóstwem stał się znacznie większym jak niegdyś; są w Anglii, w Ameryce we Francyi i w Niemczech bajeczni krezusi, których fortuny przewyższają wszystko o czem niegdyś marzyła wyobraźnia poetów, a obok nich proletaryusze, którzy prócz rąk wasnych nie mają nic. Bogactwo zachodnich krajów jest niezmierne, a system kredytowy sprawił, że mieszkańce tych krajów, używają owoców dalekich a nieznanych im ziem, których nominalni właściciele, są naprawdę tylko ich dzierżawcami. Cały świat niesie dań z produktów swoich Anglii a bogactwa starożytnego Rzymu są dziecińčasto w porównaniu, ze skarbami nagromadzonemi, nie już w Londynie i w Paryżu, ale w Lugdunie albo Liwerpoolu. Obok istnieją zawsze pierwotne, pasterskie albo myśliwskie narody, pogrążone w zupełnem ubóstwie. Nieprawdę by jednak ten powiedział, ktoby twierdził, że ubóstwo ubogich jest dziś większem albo pospolitszem jak niegdyś. Proletaryusz krajów bogatych posiada materyalne dostatki nieznane jego przodkom, albo dzisiejszym mieszkańcom krajów ubogich. Kto sobie bez uprzedzenia przypomni stan średniowiecznej Europy, albo kto dziś spojrzy na kraj zacofany, ten i przez chwilę o tem wątpić nie będzie. Robotnicy Londynu krzyczeliby w niebogłosy, gdyby im kazano tak żyć, jak żyje nasz średni gospodarz chłopski, a strach i trwoga przejęłyby mieszkańców naszej wsi, gdyby się znaleźli w materyalnych stosunkach wieków minionych, kiedy głód nieubłagany zaglądał peryodycznie do całej Europy, i trwał zawsze przez lat kilka, wiodąc za sobą straszliwy orszak dżumy, trądu i epidemicznego szaleństwa.

Ale o to właśnie chodzi, że człowiek, według Pisma Świętego, nie żyje samym chlebem, ale także słowem Bożem i brak tego słowa Bożego daje się dotkliwie czuć społeczeństwom bogatym, zajętym wyłącznie wyrobem dóbr zmysłowych, i dla tego właśnie bogatym i potężnym, a w gruncie rzeczy nieszczęśliwszym od cichych i ubogich krajów zacofanych. Obraz historyczny nakreślony przez Marxa nie jest pozbawiony prawdy, ale trzeba ten obraz inaczej oświecić, aby dojść do słusznych wniosków.

Prawdą jest, że wiek XVI jest chwilą zwrotną w ekonomicznych stosunkach Europy. Wyrazem tego zwrotu i przyczyną jego, jest jednak reformacya, a nie, jak Marx sądzi odkrycie Ameryki, czego dowodem niezbitym to, że Hiszpanie, którzy Amerykę odkryli, ale ale reformacyi nie przyjęli, pozostali dotąd prawie w średniowiecznych stosunkach ekonomicznych. Nie myślę się bynajmniej wdawać w teologiczne roztrząsanie reformacyi, ale to jest faktem, że przeciwstawiła indywiduum i jego myśli i pragnienia zbiorowości i tradycyi. Dało to w krajach protestanckich stanowczą przewagę najrozumniejszym, albo najpotężniejszym jednostkom, i na indywidualizmie oparło cały rozwój przewodnich społeczeństw nowożytnych; tylko rozumie się, że indywidua potężniejsze, słabszych poddały pod swoją samowolę. Tak to rozbiło się cesarstwo niemieckie na włości możnych, zamienione w państwa i na miasta wolne, rządzone absolutnie przez korporacyę bogatych kupców. Tak to stała się Anglia rzeczą pospolitą oligarchiczną.

Indywidyum ludzkie, gdy zerwie węzły tradycyi, myśli najczęściej o materyalnem powodzeniu. To też pierwsze kroki reformacyi miały praktycznie charakter materyalistyczny; zniesiono materyalnie niedogodne posty i bezżenność księży, rzucono się na dobra klasztorne i kościelne, które były fundacyami dla ubogich i zniesiono wszystkie prawie święta prócz niedziel, chcąc aby ludzie bez ustanku pracowali nad wyrobieniem dóbr doczesnych. Kraje protestanckie zyskały natychmiast ekonomiczną siłę, z którą niegdyś bogatsze kraje katolickie konkurować nie mogły, mnóstwo ludzi znajdujących wpierw przytułek albo chleb lekki i po klasztorach i dobrach kościelnych znalazło się nagle bez chleba i musiało za tanie pieniądze a bez ustanku robić dla fabryk, które natychmiast powstały w protestanckich krajach. Wenecya, Florencya i Genua, Barcelona, Augsburg, Norymberga i Kraków dawne siedziby przemysłu i dostatku pozostały katolickiemi; robotnika na zawołanie nie miały i musiały trzecią prawie część roku świątkować. Fabryki tych miast nie mogły się tedy utrzymać, a kapitały wyratowane po ich upadku wyniosły się do krajów protestanckich. Bogactwo Anglii i Holandyi rosło z dniem każdym, a tłumy ubogich, żyjących z łaski klasztorów napełniały kraje katolickie.

Na widok wzrastającego w niebywały sposób bogactwa protestanckiego i wzrastającej z niem potęgi, padły narody przed ołtarz mamony, a rządy i filozofowie uwierzyli, że zasady społeczeństw protestanckich są jedynie słuszne. Te zaś społeczeństwa kroczyły coraz dalej na raz obranej drodze i prawodawstwo stało się coraz bardziej nielitościwem w obec ubogich. Nędzarz był dla katolików rzeczą świętą, dla protestantów stał się zbrodniarzem, próżniakiem godnym wzgardy, którego mimo choroby i niedołęstwa trzeba przymusić do pracy. Nazywano go włóczęgą i zamykano do więzień okropnych, zwanych domami pracy, w których mu kazano o głodzie i chłodzie wykonywać bez ustanku najwstrętniejsze roboty. Kto temu nie wierzy, niech jedzie do Anglii a zobaczy jak funkcyonują takie filantropijne instytucye. Właściciele ziemscy porwani prądem powszechnego łakomstwa, zamienili dawne feodalne urządzenia w prywatne przywileje, nakładali coraz sroższe czynsze na poddanych, albo wywłaszczali ich wprost, jak w Anglii. Kraje katolickie szły kulejąc za tym przykładem, mianowicie we Francyi.

Kościół, który w obec protestantyzmu stracił dawną odwagę, sprzeciwiał się tylko połowicznie, a często potakiwał i wyrodził się w państwach katolickich ów niepokój bezsilny, który wynika z niezgody pomiędzy zasadami a czynami. Polska, Hiszpania i Włochy upadły pod brzemieniem tej dwoistości, a Francya chyliła się do upadku, w chwili

do uczuć jego dla klas uboższych, których egzystencya staje się coraz trudniejszą i wymagającą coraz większego natężenia sił. Chociaż wniosek dr. Plenera nie zawiera nic takiego, coby pozwalało przewidywać znaczne polepszenie ekonomicznego położenia uboższej ludności, to przecież już to samo, iż ma on na celu pewne przynajmniej ulgi, skłoniło władzę wykonawczą do szczerego zajęcia się nim i wzięcia poniekąd inicyatywy w wszechstronnem jego rozpatrzeniu. Ponieważ jednak Minister skarbu musi poczytywać za pierwszy swój obowiązek utrzymanie porządku w gospodarstwie państwowem i staranie się w ten sposób o jego równowagę, aby nie było potrzeba obawiać się powrotu usuniętego z takim trudem niedoboru, przeto p. Minister skarbu uważał za potrzebne oświadczyć, że w interesie utrzymania równowagi budżetowej potrzebnem jest uzupełnienie wniosku dr. Plenera w tym duchu, aby ubytkowi, jaki koniecznie musiałby nastąpić w dochodach państwowych po przyjęciu tegoż wniosku, zapobieżono przez większe opodatkowanie wyższych stopni podatku zarobkowego. Gdy wszakże dr. Plener był innego zdania, przeto Rząd, ze względu na kardynalne warunki budżetu państwowego widział się zniewolonym odmówić poparcia w mowie będącemu wnioskowi. Rząd ze swej strony kierował się wyłącznie rzeczowemi motywami, a p. Minister skarbu dr. Steinbach szczerze i otwarcie wypowiedział w tej mierze swoje zapatrywania. Wrażeniu, jakie sprawiła ta mowa, należy przypisać wyłącznie ów zwrot, jaki dokonał się w krótkiej przerwie między ogólną i szczegółową dyskusyą i znalazł swój wyraz w głosowaniu. Gdy przy mowie p. Ministra znalazła się większość za wnioskiem dr. Plenera, chociaż niezmiernie problematycznej wartości, bo obok stronnictwa zjednoczonej lewicy stanęli szeregiem Młodoczesi, narodowcy niemieccy i antisemici, już nazajutrz, gdy Izba przystępowała do głosowania pod wrażeniem wywodów ministeryalnych, większość ta rozbiła się. Izba odsyłając wniosek do komisyi, przyjęła stanowisko Rządu, który nie jest przeciwnym gruntownemu zbadaniu życzeń przewódcy zjednoczonej lewicy, chociaż ma to przeświadczenie, iż niedadzą się one pogodzić ze zdrową polityką finansową.

Rada Państwa.

(*LXXIV. posiedzenie Izby poselskiej*).

*** **Wiedeń**, 27 listopada. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 1 min 20 przy nieszczególnie licznym udziale posłów; na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej i p. Zaleskiego.

Ruska „Rada narodna“ petycyonuje o reformę ordynacyi wyborczej dla Rady Państwa w duchu bezpośrednich wyborów.

Pos. Świeży składa na stole prezydyalnym wniosek pilny o zaradzenie niedostatkowi. zagrażającemu wschodniemu Szląskowi, z powodu nieurodzajów.

Pos. Menger wnosi rozszerzyć wniosek powyższy na niektóre miejscowości przemysłowe w Szląsku zachodnim.

Izba uznaje oba wnioski za pilne i przekazuje komisyi budżetowej.

Prezes, wracając do interpelacyi, wystosowanej doń na przedostatniem posiedzeniu przez pos. Luëgera w sprawie fałszerstwa Zjednoczonej lewicy przy wyborze mowcy generalnego, oznajmia, że poczynione w tym względzie dochodzenia wykazały tylko pomyłkę.

Posłowie Luëger i Gessmann żądają głosu w tej sprawie. z czego powstaje utarczka między nimi a prezesem, kończąca się szemraniem skrajnej lewicy przeciw stanowczemu odmówieniu im głosu przez prezesa.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych. Pod dyskusyę idzie rozdział monopolu na sól wraz ze sprawozdaniem komisyi rolniczej z petycyj o obniżenie cen soli, preparacyi taniej soli dla bydła i eksploatacyi alkaliów.

Pos. Lang powtarza znane już powszechnie i oddawna żale, aby zakończyć zapytaniem, czy Rząd rozpoczął już rokowania z Węgrami w sprawie obniżenia ceny, tudzież radą, aby handel soli prowadził Skarb we własnym zarządzie.

Pos. Wildauer wnosi rezolucyę, żądającą zrównania urzędników salinarnych z urzędnikami leśniczymi co do emerytury. — Rezolucyę przekazano komisyi budżetowej.

Pos. Teliszewski, oświadczywszy, że nie jest antysemitą, uderza na podrażanie ceny soli i na różne nadużycia w handlu solą w Galicyi, który znajduje się wyłącznie w rękach żydowskich. Radzi zaprowadzić sklepy skarbowe i wypuszczać je w dzierżawę. Tyle o soli. Oprócz tego porusza inne sprawy, zalecając zaprowadzić podatki zbytkowne, szczególnie także wysoko opodatkować wyścigi konne. Zwalcza pomysł Kozłowskiego o opodatkowaniu świec i zapałek.

Minister skarbu dr. Steinbach odpowiada na wywody Teliszewskiego przemówieniem, które podamy w następnym numerze w całości.

Pos. Süss życzy Panu Ministrowi, aby spełniły się jego nadzieje jak najrychlej i zupełnie; poczem rozwodzi się o potrzebie lepszej eksploatacyi soli, szczególnie płodów ubocznych. Mianowicie produkcya soli na nawóz miałaby dla Galicyi ogromne znaczenie. W roku 1874 rozpoczęto w Kałuszu roboty w tym celu, ale zaniechano ich znowu ze względów prawie wyłącznie fiskalnych. Niechże Pan Minister energicznie uprzątnie biurokratyczne przeszkody, stające pożytecznym nowościom na zawadzie.

Izba uchwala rozdział wyżej wymieniony.

Następuje rozdział monopolu na tytoń.

Pos. Stöliz żąda założenia fabryki cygar w Mies, a pos. Gessmann przemawia za lepszem zarządzeniem robotników w fabrykach tytoniowych na starość i za zaprowadzeniem spoczynku niedzielnego w trafikach.

Poczem rozdział ten przyjęto i na tem przerwano obrady.

Pos. Hoch wnosi interpelacyę do Ministra obrony krajowej w sprawie przeniesienia strzelnicy pod Przerową na Morawie.

Koniec posiedzenia o godzinie $4\frac{1}{2}$. — Następne jutro.

Mowa J. E. Ministra skarbu dr. Steinbacha,

wygłoszona w dyskusyi nad wnioskiem Plenera o obniżenie podatku zarobkowego w niższych klasach, brzmi w przekładzie jak następuje:

(Dokończenie).

Ze wszech stron mowcy kładą przycisk na to, że obniżenie podatku zarobkowego, o którym tu mowa, ma być tylko prowizoryczne. Reforma podatkowa obniżeniem tem bynajmniej nie ma być odwleczona, lecz owszem przyspieszona. Wysoka Izba niech mi daruje, że ja wywodom tym niebardzo wierzę. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Gdy wniosek ten będzie przyjęty, gdy obniżki te nastaną, ja w nich poparcia reformy podatkowej widzieć nie będę, owszem przeszkodę ujrzeć muszę. (*Tak jest! tak jest!*) Gdy zaś przed reformą nadana będzie część ulg spodziewanych z reformy, wtedy ustanie główna pobudka reformy.

Ale co więcej, wielce szanowni panowie! Co dziś czynicie dla opłacających podatek zarobkowy, to musicie przecież natychmiast, i to znowu prowizorycznie, uczynić także dla ponoszących podatek gruntowy (*huczne brawa i oklaski* z prawicy) i dla ponoszących podatek budynkowy (*ponowne huczne brawa*); boć odmówić tego wcale nie możecie bez dopuszczenia się największej niesprawiedliwości; i muszę — otwarcie wyznaję — wyrazić prawie moje zdziwienie, że wniosków takich nie przedłożono mi jeszcze w ściśle określonej formie, że nie zażądano odemnie tego samego co do podatków realnych, czego wniosek pos. Plenera żąda co do podatku zarobkowego.

Cóż atoli, wys. Izbo, jest naturalnem tych obniżek następstwem? Naturalnie niedobór. Przypominam tu, com już powiedział o burzących skutkach niedoboru. Niedobór posiada tę właściwość, że natychmiast przez mnóstwo innych rzeczy wzrasta. A wszakże nakoniec trzeba go też pokryć; jakże więc ten niedobór pokryć myślicie? Podwyższeniem podatków bezpośrednich w klasach wyższych i silniejszych. Wielce szanowni panowie! Nie chciałbym oddawać się w tym względzie złudzeniom. Mojem zdaniem, osiągnąć można podwyższenie podatków bezpośrednich w klasach silniejszych wtedy tylko, gdy się zarazem przedsięweźmie obniżenie ich w klasach mniej silnych. W tem jest, i to na szczęście, główna moralna pobudka do usiłowań, ażeby ten cel wszechstronnie pożądany osiągnąć. Gdybyście więc nadali ulgi tylko prowizorycznie, musielibyście po pokrycie niedoboru sięgnąć znów do poborów pośrednich. Mogę o sobie powiedzieć, że nie jestem marzycielem. Wielkie państwo musi mieć pobory pośrednie, musi ich mieć nawet wiele; stanowią one najczęściej główne źródło jego dochodów. Ale uważałbym za rzecz zupełnie chybioną, gdyby dla tego chciano usunąć podatki bezpośrednie. Znaczenie podatków bezpośrednich jest wielkie. Tylko podatki bezpośrednie mogą wyrównać owę niesprawiedliwość, powiedziałbym odwrotną progresyę, która jest w poborach pośrednich, nigdy nie spadających w należytym stosunku na klasy zamożniejsze. (*Huczne brawa.*) Ale z innej jeszcze przyczyny niebezpiecznie byłoby zastępować choć tylko w części podatki bezpośrednie poborami pośredniemi. Podatki bezpośrednie bowiem są zaprawdę tym rodzajem podatków, który podtrzymuje poczucie odpowiedzialności, interesu jednostki dla całego Państwa. Podatki bezpośrednie budzą poczucie obywatelstwa, a nawet gdy kto skarży się na ucisk podatkowy, stara się jednak dochodzić i interesuje się tem, co z jego groszem podatkowym się dzieje, który on składa w urzędzie poborczym.

Gdyście więc, wielce szanowni panowie, nadali ulgi w podatkach bezpośrednich, musieliście zastąpić je poborami pośredniemi. Nie ma rzeczywiście nic wygodniejszego dla Rządu i dla Państwa. Jak to już tu i owdzie nadmieniono w ciągu rozpraw budżetowych, możnaby pomyśleć o podwyższeniu podatków od cukru, od gorzałki, może i od piwa; możeby i monopolu na zapałki chwycić się można. Nie myślę wcale utrzymywać, iż wszystko w całości lub w części nie będzie może musiało stać się z jakiejbądź innej przyczyny; ale z pewnością nie powinno stać się wskutek obniżenia podatków bezpośrednich! Jakiż bowiem byłby rezultat takiego postępowania? Proszę wys. Izbę zważyć: pobory pośrednie są przecież opłacane przez tych samych ludzi, którzy przedtem opłacali kwotę, o jaką im podatki bezpośrednie obniżono (*bardzo słusznie!*), a nadto jeszcze przez ludzi o wiele jeszcze uboższych. (*Brawo! brawo!*) Cała różnica wszakże jest tylko ta, że przedtem wiedzieli, że płacą podatki i skarżyli się na to, a potem niewiedzą i zamiast tego skarżą się na drożynę. (*Brawo! brawo!* z prawicy). Wysoka Izbo, to nie może przecież być celem reformy podatkowej!

A t raz czuję się w obowiązku pomówić o kompensacie, o której pos. Plener mówił, t. j. o podatku giełdowym. Nie mogę zacząć inaczej, jak wykrzyknikiem zdumienia: czegoż to już nie ma wynagrodzić ten podatek giełdowy?! (*Bardzo słusznie i wesołość* na prawicy). Otwarcie wyznaję, nie jestem bynajmniej przeciwnikiem podatku giełdowego (*brawo!*), i z zachowania się komisarzy rządowych w komisyi słusznie wysnuto wniosek, że moje stanowisko względem podatku giełdowego nie jest odporne. Co więcej, nie mam szczególnie nic przeciwko projektowi

---

w której rewolucya francuska przeprowadziła u niej z gwałtowną i krwawą skrajnością wszystkie ekonomiczne i polityczne zasady protestantyzmu, zabierając dobra kościelne, znosząc klasztory i święta, i poświęcając całe społeczeństwo gonitwie za zmysłowemi dobrami.

Odtąd ludzkość zajęta walką o byt materyalny, a jest rzeczą zupełnie naturalną, że narody protestanckie przodują w tej walce, i że we wszystkiem odnoszą zwycięztwa. Tem się tłumaczy dzisiejsze giermańskie panowanie nad światem, które jest ugruntowane w samej naturze dziś panujących wyobrażeń, i którego nie zachwieją żadne polityczne wstrząśnienia. Ta wolna konkurencya wytworzyła wszystkie ekonomiczne cuda dni dzisiejszych, i nagromadziła w krajach protestanckich i we Francyi nieprzebrane skarby, dające ubogim nawet to, co dawniej bywało zbytkiem pańskim.

Ale konkurencya zebrała inne rzeczy, równie ważne dla szczęścia ludzkiego. Bogacz nawet jest niewolnikiem swoich skarbów, i na to, aby je utrzymać, musi się zużywać nerwowo, i musi w sobie tłumić szlachetniejsze a przyrodzone uczucia ludzkości. Ludzie rasy żydowskiej najlepiej jeszcze wytrzymują to natężenie, ale milionerzy innych szczepów często rozdarowują nagle swoje bogactwa, aby się tylko pozbyć brzemienia przygnębiających interesów. Ludzie średnich majątków nie mogą usnąć spokojnie, i czują nieustannie, że konkurencya często nieuczciwa, ale międzynarodowa i nieuchwytna, wyrywa im grunt pod nogami, i skaże ich dzieci na los proletaryuszów. Aby tego uniknąć, rzucają się w wir powszechnej walki, wśród której tracą zawsze spokój, a często uczciwość. Wszyscy bez wyjątku są niewolnikami wszechmocnego Boga: mamony.

A cóż się dzieje z proletaryuszami? z niezliczonym narodem niewolników fabrycznych? Mają co jeść, mają w co się ubrać i mają dach nad głową; dochód ich roczny przewyższa wszystko, o czem mógł niegdyś marzyć samodzielny rzemieślnik. Są jednak w najwyższym stopniu niezadowoleni; powiadają niektórzy, że ich niezadowolenie jest sztuczne i niesłuszne, spowodowane przez podszepty agitatorów, chcących łowić ryby w niewodzie. Powiadają, że to są zachcianki, spowodowane przez rozszerzający się u robotników brak religii i przez powszechną cześć mamony, która ich także zaraziła; nie wierzą w inne dobra nad dobra zmysłowe i w inne życie nad życie ziemskie, a widząc ogromną różnicę między swoją dolą a losem milionowych bogaczów, niecierpliwią się i stawiają chimeryczne żądania.

Nie powiem, aby te argumenta były ze wszystkiem pozbawione prawdy, ale one obejmują tylko bardzo drobniutką cząstkę tej prawdy i przypatrzywszy się losowi dobrze płatnych robotników Zachodu, poznamy wnet, że są bardzo nieszczęśliwymi ludźmi. Konkurencya pomiędzy chlebodawcami sprawiła wprawdzie, że robotnicy otrzymują znaczne wynagrodzenie, ale ci robotnicy, którzy zatem tylko jedną rzecz robić umieją, są tak zupełnie zawiśli od woli fabrykantów, że muszą tak i tyle pracować, jak tego fabrykant wymaga, a zatem sami robią cały dzień i wielką część nocy. Tak samo robią ich żony i dzieci. Począwszy od wieku nadzwyczaj wczesnego. Robota ich bywa istotnie nieznośną, ogłupiającą i odbywa się w warunkach moralnie i fizycznie zabijających. Od dzieciństwa słyszą tylko o groszu, patrzą na nietajone niedowiarstwo i urzędników fabrycznych, i uważają religię za guślarstwo, wymyślone przez bogatych na to, aby ubogich utrzymać w ubóstwie i w niewoli. Ze wstrętem odwracają się od księdza, który im prawi o rezygnacyi i o dobrach tamtego świata, których zgoła nie rozumieją; życie ich od dzieciństwa jest przeciwne naturze. Nie ze zwierzęciem obcują i nie z rośliną, tylko, ze zgrzytającą rozegrzaną maszyną. Słońce nie świeci nad ich głową, wiatr ich ani nie chłodzi ani nie mrozi, i w domu nie znajdują cichego schronienia, i uczucia trwałości. Cały dzień siedzą w stęchłej rozgrzanej atmosferze i tu spożywają posiłek zupełnie podobny do opału, podawanego maszynie na to, by dalej robić mogła, a kiedy pójdą na krótki sen do swojego pomieszkania, nie znajdują się we własnej chacie, na łonie własnej rodziny, wśród przedmiotów, przypominających dzieciństwo i przodków, tylko w zimnej a przecież stęchłej koszarze, którą zamieszkali na współ z bandą niezliczoną podobnych ludzi, nie powiązanych z sobą niczem, jak tylko wspólnem niezadowoleniem, które w ogrom wzrasta. Jeźli instynkt ludzki sprawi, że się robotnik ożeni, nie znajdzie w małżeństwie małżeństwa, i jego żona nie będzie gospodynią w jego domu i wspólnicą jego życia; spotka się z nią w nocy i to najczęściej nie sam na sam i ona jemu zrodzi dzieci, które ujrzą świat w domu położnic. Oto i wszystko. Te dzieci będą dlań ciężarem, ani ojciec ani matka niemi się nie zajmą, tylko oddadzą je na mamki, albo na wzór zwierzątek będą je zamykać na cały dzień w izbie, bez żadnego nadzoru starszych. I cóż dziwnego, że będą te dzieci uważane jedynie za przedmiot spekulacyi, i że je oddadzą w najlepszym razie przed czasem na zabójczą robotę, patrząc obojętnie na to, jak większa ich część umrze, zatruta fabrycznemi wyziewami? Wielu zabawi się w spekulacyę okropną i w porozumieniu z zawodowemi zbrodniarkami, zabije te dzieci, zaasekurowawszy wpierw ich życie. Tak wyrasta robotnik bez śladów moralnego poczucia i bez owego rodzinnego życia, które samo jedno przyzwyczaja do troski o jutro. Jeżeli zatem ma chwilę wolną, a w Anglii miewa przynajmniej niedzielę, której na kontynencie także miał do niedawna, rzuci się w objęcia zwierzęcego używania, albo słucha podburzających, a niby naukowych wywodów. W jednym dniu przetraci to, co zarobił przez tydzień, albo nawet przez miesiąc, a jeśli przyjdzie choroba, starość, albo bezrobocie, umiera z głodu. Tak jest zbyt często, a jeśli robotnik zachował jeszcze ludzką godność i moralność, stało się to cudem jakimś mimo pannjącego systematu.

Ludzie to już poznali i państwo wkracza pomiędzy robotników i chlebodawców, przestrzeżone przez owe najczęściej nieszczęśliwe bunty robotnicze, które się nazywają zmowami, a które zwykle tylko powiększają nędzę robotnika. Interwencya państwa ogranicza się dotąd do trzech rzeczy, słusznych i rozumnych. Najpierw domaga się państwo o ile możności hygienicznego urządzenia miejsc pracy i o tem nic się nie da powiedzieć oprócz ogólnej pochwały.

Powtóre ogranicza państwo ilość godzin roboty; zazwyczaj wolno dzieci tylko brać do 9go roku życia do fabryki, a wolno niemi robić tylko sześć godzin dziennie, tak, że mają także czas uczęszczać do szkoły. Po-

wniesionemu już przez komisyę do Izby, bo projekt ten właściwie wcale nie oznacza podatku giełdowego w ściślejszem tego wyrazu znaczeniu. (*Tak jest! tak jest!* z prawicy). Projekt ten wstępuje na drogę inną, o wiele dalej prowadzącą i, jak mi się zdaje, o wiele właściwszą: albowiem projekt ten doświadcza opodatkowania w ogóle obrotów pewnego rodzaju ruchomości, mianowicie papierów walorowych. W tem opodatkowaniu jest zdrowy sens. Skoro w Państwie, jak u nas, tak wielkie nałożone są podatki na obrot nieruchomości (*huczne brawa* z prawicy), wtedy sprawiedliwość wyrównawcza wymaga, żeby pomyśleć także o tem, by ruchomości także, o ile w nie podatkiem ugodzić można, stały się do pewnego stopnia przedmiotem opodatkowania. Ale, wys. Izbo, by znaleźć kompensatę na ulgi w podatku zarobkowym, w tym celu, zdaje mi się, nie można pewnie zaprowadzać podatku giełdowego. To samo prawo do ulg mieliby przecież także ci, którzy opłacają podatek gruntowy i podatek budynkowy; ci mogliby z równą słusznością żądać, żeby zaprowadzono podatek giełdowy w zamian za ulgi dla nich. (*Huczne brawa* z prawicy).

Nakoniec — a to jest mi w tej chwili rzeczą główną: o podatku giełdowym tak długo radzono, a właśnie w tej chwili miałżeby on być uchwalony z takim pospiechem? Właśnie teraz! Wolno mi pewnie, wys. Izbo, powiedzieć: gdy przypatrzymy się dziejom ostatnich tygodni, trudnoby znaleźć porę niestosowniejszą do zaprowadzenia podatku giełdowego od chwili właśnie teraźniejszej. (*Brawo, brawo* z prawicy) Trudno rzeczywiście zaprzeczyć, że w chwili obecnej — jak wiadomo — wrzystkie giełdy europejskie znajdują się w stanie takiego podraźnienia, że trzeba chwilowo powstrzymać się z krokami, któreby jeszcze więcej mąciły spokój. Jeżeli wolno mi radzić w tym względzie, dobrze będzie jeszcze dłużej naradzać się nad podatkiem giełdowym, a tymczasem dać giełdzie czas do odetchnięcia i poczekać usposobienia spokojniejszego, zanim się stawi sprawę podatku giełdowego znowu na pierwszym planie dyskusyi. Aż dotąd będzie też można porozumieć się w sprawie podatku tego z drugą połową Monarchii w ten sposób, żeby była podstawa do pewnej określonej decyzyi w tym względzie. Mogę oznajmić, że rozpocząłem już stosowne rokowania z rządem węgierskim. (*Brawo, brawo* z prawicy).

Gdyby jednak, w. Izbo, mimo to wszystko, co tu powiedzieć sobie pozwoliłem, i wbrew wątpliwościom, które zachodzą przeciw prowizorycznemu nadaniu ulg podatkowych, bez względu na reformę podatków, obstawać zechciano przy tym pomyśle, wtedy wielce szanowni panowie, moglibyście mimo wszelkich powątpiewań obrać drogę, która ostatecznie sprowadziłaby dalszą dyskusyę i mogłaby doprowadzić do pewnego rezultatu. Wszakże kilkakrotnie już pozwoliłem sobie wskazać na to, że uważam za rzecz bezwarunkowo konieczną, żeby — jeżeli się nie chce narażać na szwank całej reformy podatkowej — kompensaty za ulgi, natychmiast nadane, poszukać w tym samym podatku. Jeżeli koniecznie chcecie, możecie rezultatu, który ja osiągnąć chciałem rozległem dziełem powszechnej reformy podatkowej, poszukiwać w inny sposób, chociażbym kroku takiego nie doradzał, boć sam obniżenia podatku zarobkowego nie proponowałem. W tym celu nie potrzebaby nic więcej, jak ulgi, które w artykule I ym wniosku Plenera mają być nadane klasom najniższym, powetować w artykule II-im podwyższeniem podatku zarobkowego w klasach wyższych. (*Wielka wesołość. Słuchajcie*). Gdybyście wstąpili na tę drogę, wtedy, przyznaję, widziałbym w tem dobry sposób, nie przesądzający o słusznych żądaniach kontrybuentów podatku gruntowego i budynkowego. (*Bardzo słusznie, z prawicy*).

W tym celu kazałem przedsięwziąć obrachunki, czyby ubytek, powstający z ulg, można w ten sposób skompensować. Co tutaj odczytam, wielce szanowni panowie, nie jest to nic innego, tylko obrachunek nie przesądzający o niczem; a odczytam go dlatego, żebyście przekonali się, że tu naprawdę nie o drobnostkę chodzi, lecz o stosunkowo wielkie kwoty. Gdyby więc na tę drogę wstąpić zechciano, wypadłoby poradzić sobie, jak następuje: Od tych kontrybuentów podatku zarobkowego, których ordynaryjna powinność podatkowa wynosi co najmniej 42 zł. — od tej stopy podatkowej za zęto, ale i to możnaby jeszcze zmienić — wypadałoby pobierać ekstraordynaryjny dodatek skarbowy w progresyjnem stopniowaniu ku górze, przyczem zwracam uwagę, że od tych kontrybuentów już teraz pobiera się 100-procentowy dodatek ekstraordynaryjny. A więc nowy dodatek wynosiłby:

od powinności ordynaryjnej							dodatek
42	zł.	—	ct. do	52	zł.	50 ct	120 prct.
52	„	50	„ „	84	„	— „	130 „
84	„	—	„ „	210	„	— „	140 „
210	„	—	„ „	525	„	— „	160 „
525	„	—	„ „	1050	„	— „	180 „

od 1050 w górę 200 prct. powinności ordynaryjnej.

Wynikłość tych podwyżek czyniłaby, co dokładnie obliczyć kazałem, kwotę 1,297.172 zł., a więc mniej więcej równałaby się sumie ulg, które mają być nadane wnioskiem wielce szanownego pana pos. Plenera.

Wielce szanowni panowie! Nie myślę bynajmniej zalecać wam rzeczywiście tej drogi, kazałem zrobić obrachunek ten jedynie w tym celu, aby wam pokazać, jakimby sposobem osiągnąć można cel wniosku pos. Plenera bez naruszenia interesu innych kontrybuentów. Może ktoś podejmie tę myśl — ja w to nie wchodzę. Propozycya ta zresztą nie ma pretensyi do bezwarunkowej trafności w tym sensie, iżby koniecznie wypadało trzymać się liczb powyżej odczytanych; ma ona tylko — jeżeli w ogóle ktoś ją podejmie — stanowić podstawę dyskusyi. Gdyby wam zdawało się, że temu sposobowi można przyznać pewną słuszność, wtedy możnaby stawić wniosek o odesłanie rzeczy całej do komisyi, i zyskałoby się czas do przedsięwzięcia studyów nieodzownych.

Ale pozwalam sobie zwrócić jeszcze uwagę na to, że oprócz tego wszystkiego wniosek pos. Plenera, jak go tu mamy pod ręką, niedomaga jeszcze pod niejednym względem. I tak pozwoliłbym sobie zwrócić uwagę, że w Tryeście właściwie nie istnieje wcale podatek zarobkowy, tak że zastosowanie wniosku do Tryestu byłoby bardzo wątpliwe. Pozwoliłbym sobie także — tylko *per parenthesim* — zwrócić uwagę na to, że byłbym bardzo ucieszony, gdyby pos. Masaryk nie był wypowiedział wątpliwości co do drugiego ustępu artykułu I. Ten drugi ustęp bowiem reguluje granice między ustawodawstwem Rady Państwa a Sejmów krajowych w sposób taki, jaki niejednokrotnie już z różnych stron tej wys. Izby był zaczepiany. Albowiem przesądza on prawie zupełnie o ustawodawstwie krajowem, a to równie pod względem dodatków krajowych, jak pod względem prawa wyborczego do sejmu i do gminy. (*Tak jest!* z prawicy.) Gdyby przeto komisyi dana była sposobność raz jeszcze zająć się tą sprawą, możnaby wszystkie te propozycye zważyć i przytem uwzględnić także okoliczność, że gdyby nadano ulgi nie tak wielkie, jak proponuje pos. Plener, możnaby też niższe ustanowić podwyżki w celu skompensowania ubytku, dochodów skarbowych.

Skończyłem, wys. Izbo. Gdyby po tem, com powiedział, potrzeba było jeszcze określić stanowisko Rządu względem wniosku pos. Plenera w krótkiej uwadze, mogłaby nią być tylko ta: Rząd na ten wniosek się nie zgadza! (*Przeciągłe, huczne brawa i oklaski* z prawicy.)

Delegacye.

Wiedeń, 28 listopada.

(*II. Posiedzenie Delegacyi austryackiej*).

Prezes ks. Schönborn otwiera posiedzenie po godzinie 10 przed południem.

Na ławie rządowej wszyscy wspólni Ministrowie; dalej: admirał baron Sterneck i szefowie sekcyi: br. Pasetti, br. Falke, Jansekovic i Szönt-Györgyi.

Delegaci licznie zebrani.

Do prezydyum wniesiono, między innemi, petycyę pierwszego galicyjskiego Stowarzyszenia dla dostaw wojskowych, w sprawie przyznania pewnych ułatwień pod względem warunków dostawy w r. 1892.

W dyskusyi ogólnej zabiera pierwszy głos delegat ks. Zallinger. Mowca podniosłszy na wstępie, że w Delegacyi niepowinny być pomijane milczeniem wielkie i ważne duchowe interesa katolickich ludów Monarchii, zapowiada, iż pragnie wynurzyć te życzenia, jakie ożywiają katolików austryackich ze względu na stanowisko Ojca św.

Świat katolicki — mówił mowca — ma coraz więcej powodów niepokojenia się obecnym stanem rzeczy w Wiecznem mieście. Należy przypomnieć, że szermierzowi destrukcyjnej niewiary w obliczu Watykanu odsłonięto pomnik, czemu rząd włoski nie przeszkodził; że wydano ustawę karną wrogą prawom i wolności duchowieństwa, aby się przypodobać pewnemu prądowi; należy przypomnieć sobie jak postępowano z dobrami międzynarodowej propagandy i funduszami instytucyj dobroczynnych, aby uczynić zadosyć życzeniom Loży masońskiej; jak rząd włoski kasował setki klasztorów, a mienie ich konfiskował, wydając zakonników na pastwę nędzy; należy przypomnieć ostatnie demonstracye październikowe w Rzymie i na najrozmaitszych dworcach kolejowych Włoch północnych na czem cierpieli i poddani austryaccy. Czyż można brać za złe katolikom świata całego i nam katolikom austryackim, że nie chcemy być we Włoszech wyjęci z pod opieki prawa, a dla Głowy Kościoła pragniemy, i żądać musimy stanowiska, jakie Jej się należy w myśl prawa historycznego i z woli Opatrzności. Jako katolicy, żądać musimy wolności i całkowitej, istotnej niezależności dla Stolicy św. Do tej niezależności, do tej samoistności należy władza monarsza na własnem terytoryum, oparta na silnych podwalinach.

Kościół, założony przez Chrystusa Pana jest według prawa kościelnego zgromadzeniem wolnem, w zakresie swego działania od żadnej władzy ziemskiej niezależnem, a Głowa tego organizmu musi posiadać władzę monarszą. Historya złożyła nam niejednokrotnie dowody, że ile razy tylko prawa monarsze Papieża doznały uszczerbku, cierpiały na tem i jego prawa kościelne. Kto występuje przeciwko terytoryalnej niezależności, występuje zarazem i przeciwko niezależności Kościoła, którym rządzi Ojciec św. Nieraz w ciągu wieków odbierano Papieżowi-królowi Rzym, ale zawsze, wskutek interwencyi tego lub owego mocarstwa, a także i Austryi Papież wracał znowu do swych posiadłości.

Przy dzisiejszej konstelacyi politycznej nie da się tego dokonać siłą oręża. Ale potęga idei drogę sobie utoruje. Przedstawiciele kościelnego politycznego i społecznego przewrotu, wskazują dla swych celów na tę okoliczność, że państwo zdeptało prawa najstarszego i najprawowitszego tronu i wyciągają z tego dalsze, korzystne dla siebie konsekwencye; tem samem jednak, wbrew swej woli, zmuszają przyjaciół powagi i porządku do porzucenia swego biernego stanowiska

Lecz idea: „Bez samoistnej, wolnej Głowy Kościoła, niemasz samoistnego, wolnego Kościoła“, nie jest przytłumioną, lecz staje się coraz głośniejszą i zrozumialszą, zdobywa sobie serca, przekonania, sumienia, zdąża przez wszystkie kraje, aż ku kresom kuli ziemskiej. Działa idei tej nie zniszczą, bagnety w biegu nie wstrzymają, a żadna dyplomacya jej nie zniesczuli. Głośno woła ona do Włoch: kwestya rzymska nie jest wewnętrzną, nie jest narodową, nie jest tylko piemoncką, tylko włoską, ona jest zewnętrzną, międzynarodową, katolicką. Obojętne tolerowanie stanu rzeczy w Rzymie, byłoby niczem innem, jak uznaniem rewolucyi wszystkich prawowitych tronów — albowiem żaden tron nie jest starszym, żaden bardziej prawowitym w świecie cywilizowanym, jak tron Ojca św., a każda od Boga ustanowiona władza działa w dobrze zrozumianym własnym interesie, a na korzyść wstrząśniętych podwalin społecznych, jeżeli skutecznie popiera pretensye prawne Stolicy św. Jeżeli rządy europejskie chcą odjąć ostrze logice zwolenników przewrotu, jeżeli chcą dać rękojmię trwałości porządkowi politycznemu i społecznemu, to już czas najwyższy dopomódz najstarszemu i najprawowitszemu tronowi w jakikolwiekbądź sposób do odzyskania praw jego.

Następnie przemawiali delegaci: Edward Suess, Demmel i hr. Falkenhayn, wyrażając najzupełniejsze zaufanie dla kierownika polityki zagranicznej. (Głosy tych delegatów streściła mniej więcej wyczerpująco sobotnia depesza).

Sprawozdawca del. ks. Windischgrätz oświadcza: Del. Zallinger podniósł, iż rozwiązanie sprawy Papiestwa dokona się nie bronią, lecz potęgą idei. Żałuję, iż nie wyjaśnił, w jaki sposób sobie rozwiązanie tej kwestyi wyobraża. Podzielam jego zapatrywanie, iż ta kwestya jest jeszcze dziś otwartą, podzielam życzenie, aby ta sprawa wreszcie pomyślnie została załatwioną. Zdaniem mojem, w pierwszym rzędzie musi to nastąpić na drodze pokojowej, w drugim nie może inaczej nastąpić, jak tylko we Włoszech i przez Włochy. Del. Zallinger wspomniał o potędze idei. Pamiętać jednak należy, że właśnie potęga idei wywołała obecny stan tej sprawy. Rzut oka w przeszłość przypomni nam, iż dawniej przeważnie idea wiary, religijna idea dawała powód do wielkich historycznych wypadków i do krwawych walk. W jej miejsce weszła później idea narodowa. Ona to sprowadziła obecne stosunki Ojca św. Czuję się zobowiązanym to stwierdzić, chociaż tej idei nie podzielam. Możemy stwierdzić, iż wypadki w Rzymie co do posiadłości Ojca św. dokonały się bez zapytania o nabyte i dawniej istniejące prawa, lecz dokonały się z ową nieprzepartą siłą, z jaką w ogóle dokonywają się wielkie historyczne wypadki. Jakież były konsekwencye tego historycznego wypadku? W ślad za nim poszło utworzenie królestwa włoskiego, wielkiego mocarstwa, z którem Austro-Węgry pozostają nietylko w dobrych stosunkach, lecz w stosunku wiernego sprzymierzeńca. Na te faktyczne stosunki nie można za mykać oczu, ale każdemu musi być dozwolonem wyrażenie nadziei, iż kwestya posiadłości Ojca św. zostanie w końcu rozwiązaną na drodze pokojowej, w sposób zadowalniający dla Namiestnika Chrystusowego.

Dotykając wywodów innych delegatów, wysnuwa z nich referent ten pocieszający fakt, że to samo zaufanie, jakie zostało uchwalone w komisyi i wypowiedziane w sprawozdaniu, znalazło silny odźwięk w przemówieniach dzisiejszych mowców.

Po krótkiem przemówieniu p Ministra hr. Kalnokyego, które podała w obszernem streszczeniu sobotnia depesza, zamknięto ogólną dyskusyę. W dyskusyi szczegółowej nikt nie zabrał głosu. Preliminarz Ministerstwa spraw zagranicznych i żądane na rok 1891 kredyty dodatkowe przyjęła Delegacya zgodnie z przedłożeniami rządowemi. Również przyjęto preliminarz wspólnego Ministerstwa skarbu i wspólnej Najw. Izby obrachunkowej na r. 1892 łącznie z kredytami dodatkowemi na konserwacyę budynków.

Koniec posiedzenia o godzinie kwadrans na pierwszą.

W uzupełnieniu sprawozdania z obrad komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej, przytaczamy w streszczeniu głosy delegatów polskich: pp. Chrzanowskiego i Bilińskiego.

Del. Chrzanowski zwrócił uwagę na to, iż Sejm galicyjski w ubiegłym roku na utworzenie szkoły kadetów we Lwowie uchwalił 100 000 zł Miasto Lwów darowało grunt pod budowę Mimo to nie poczyniono żadnych przygotowań w celu utworzenia szkoły kadetów we Lwowie. Mowca zapytuje p. Ministra wojny, jakie przeszkody powstrzymują założenie tej szkoły i czy państwo gotowe jest pokryć część kosztów na utworzenie tej szkoły?

Mowca poruszył także drugą sprawę, którą już przed kilku laty przedstawił w Delegacyi. Oto w całej Monarchii austro-węgierskiej istnieje tylko jeden wojskowy zakład naukowy, a mianowicie szkoła kadetów w Łobzowie pod Krakowem, w której język polski jest przedmiotem nauki. We wszystkich innych zakładach wojskowych jest przed-

---

cząwszy od szesnastego albo czternastego roku życia wolno je używać przez ośm godzin, a dorastającą młodzież i kobiety, tylko przez dziesięć godzin dziennie. Dla dorosłego robotnika czas jest oznaczony na dwanaście godzin, a wszystkim, z wyjątkiem robotników przy hutach żelaznych i środkach komunikacyjnych został w wielu państwach poręczony spoczynek niedzielny i świąteczny. Socyaliści mówią, że mimo to zarobek fabrykantów w niczem nie został zmniejszony, w skutek większej intenzywności pracy i nowych wynalazków. Ale jest rzeczą oczywistą, że tak mówią tylko. Najpierw nowe wynalazki byłyby produkcyę nierównie bardziej spotęgowały, gdyby ilość godzin pracy nie została zmniejszoną, a potem powszechna kryzys przemysłowa i powszechny upadek stopy procentowej, świadczą o tem wymownie, że zyski fabrykantów zmniejszyły się bardzo w ostatnich czasach. Obok tego ograniczenie czasu okazało się niedostatecznem i żądanie ośmiogodzinnej pracy dla dorosłych mężczyzn i kobiet, staje się coraz powszechniejszem i społeczeństwo nie długo się będzie mogło opierać temu żądaniu. Można być jednak pewnym, że skoro się mu zadość uczyni, kryzys przemysłowa stanie się ostrzejszą, mnóstwo fabryk przestanie funkcyonować i tak dobrobyt ogólny społeczny, jak i płaca robotników spadną. Fabrykaty staną się droższymi a wielu robotników znajdzie się bez pracy.

Trzeci, zalecany przez umiarkowanych ludzi a przez rządy praktykowany środek, nazywa się asekuracyą robotników. Tak robotnicy, jak chlebodawcy, są obowiązani składać pewne sumy, które mają służyć do wypłaty pensyi, robotnikom chwilowo albo stale niezdolnym do pracy. Prawodawstwo francuskie zamierza skarb państwa pociągnąć do udziału w wypłacie tych pensyj W każdym razie, część pieniędzy przeznaczonych dotąd na produkcyjną pracę, bywa odwróconą od tego celu i gromadzenie bogactw społecznych przez to bywa powstrzymanem.

Widzimy tedy, że praktyczny i racyonalistyczno-indywidualistyczny kierunek protestanckich i rewolucyjnych społeczeństw, doszedł do punktu zwrotnego. Nie chcąc poświęcać zupełnie mas ludu i niszczyć ich szczęście ludzkie, a przez to samo społeczeństwo narazić na straszliwe katastrofy, musiano odstąpić od dotąd obranej drogi. Zbiorowa ludzkość t. j. państwo, nałożyło pęta na indywidualną pracę i indywidualną produkcyę i stawia prawa, które ją mają regulować. Prawa te nie zmierzają do przyspieszenia nagromadzenia bogactw, tylko przeciwnie zwalczają tempo produkcyi, służąc dla ochrony uboższych. I tak uznało społeczeństwo nowożytne, że może być coś ważniejszego nad fabrykacyę taniego perkalu, i że nie należy dążyć do przyszłego szczęścia dziejowego, dając zupełną wolność ludziom sprytnym, zamożnym a bezwzględnym, dążącym do jak najszybszego wzbogacania.

Ale czyśmy już przejrzeli naprawdę? Czy środki, proponowane lub użyte już, doprowadzą do celu? czy ochronią społeczeństwo od straszliwych katastrof, a proletaryuszów od zupełnego zezwierzęcenia? Oto pytanie, na które należy się jeszcze dać odpowiedź.

miotem nauki język węgierski i czeski, ale nie polski. Naprzykład w wojskowej niższej realnej szkole w Koszycach język węgierski i czeski są przedmiotami nauki, ale nie uczą tam wcale języka polskiego, chociaż wielu uczniów jest narodowości polskiej. Taki sam stan rzeczy jest w szkole artyleryi w Wiedniu. Jest to niezawodnie jeden z wielu powodów, iż stosunkowo bardzo mała liczba polskich uczniów pobiera naukę w wojskowych zakładach wychowawczych.

Mowca upominał się już przed kilku laty o usunięcie tej niesprawiedliwości i o zaprowadzenie nauki języka polskiego w tych wszystkich zakładach naukowych wojskowych, w których są uczniowie polscy. Wówczas minister wojny hr. Bylandt obiecał uczynić temu zadość a usprawiedliwiał się na razie brakiem nauczycieli.

Mowca wypowiedziawszy przekonanie, że nie brak zdolnych oficerów Polaków, którzy mogliby być nauczycielami polskiego języka w tych szkołach wojskowych, zapytywał pana Ministra wojny, czy jest skłonny przytoczone braki usunąć?

Odpowiedź p. Ministra wojny jest znaną z doniesienia telegraficznego.

Wśród dyskusyi, w kwestyi ciągle rosnących wydatków na kwaterunek wojska, przedstawił del. Chrzanowski, że wzrost wydatków na kwaterunek wojska nie byłby tak wielki, gdyby zmniejszono wymogi co do budowy i urządzenia koszar zwanych „normalnemi“. Gminy, budujące koszary „normalne“, według teraźniejszych przepisów muszą żądać wysokiego czynszu, gdyż wydatek na zbudowanie takich zbytkowych koszar jest wielki.

W końcu posiedzenia jenerał Feldenhauer poruszył jeszcze raz sprawę budowy szkoły kadetów we Lwowie. Kraj na tę budowę przyznał miastu 100.000 złr. pod warunkiem, iż je spłaci w 50 rocznych ratach. Plac już został wybrany, koszta obliczono na 230.000 złr. i plan budowy przedłożono. W r. 1890 oświadczyło jednak miasto, iż budować nie może, gdyż materyały budowlane są za drogie. Na późniejsze zapytanie, czy wogóle chce budować, oświadczyło miasto, iż byłoby gotowe podjąć się budowy, jeśli zarząd wojskowy przyjmie na siebie spłatę 50 rocznych rat i zgodzi się na płacenie pewnego czynszu. Te warunki równały się odrzuceniu propozycyj.

Na to oświadczył del. Biliński: Ponieważ w Sejmie galicyjskim byłem właśnie sprawozdawcą komisyi co do uchwały, mocą której Sejm przeznaczył 100.000 złr. na budowę gmachu dla szkoły katetów we Lwowie, przeto winienem tu jak najwyraźniej oświadczyć, że Sejm sumę tę dał nie jako pożyczkę, ale jako zasiłek bezzwrotny, jak to już del. Chrzanowski wspomniał.

Z Warszawy.

(Powiększenie sił zbrojnych nad granicą. — Ruchome cerkwie. — Wywóz słomy za granicę. — Baron Wacken).

Sprawozdawca wojskowy *Köln. Ztg.* donosi o ponownem powiększeniu załóg w pogranicznych miejscowościach, dodając, iż powiększenie to zostanie przeprowadzonem zupełnie do 13 stycznia r. p. Obok tego wiele miejscowości w pobliżu granicy, wolnych dotychczas od wojska, otrzyma niebawem załogi. W końcu nastąpi także wzmocnienie straży pogranicznych w ten sposób, iż na jeden kilometer przestrzeni przypadnie około 15 konnych żołnierzy.

Dniewn. Warsz. donosi jako „rzecz wielce pocieszającą“, że naczelnik gub. wołyńskiej, Jankowski, zamierza skłonić Towarzystwo kolei południowo-zachodnich do zaprowadzenia na swoich liniach, zwłaszcza w gub. wołyńskiej, ruchomych cerkwi w wagonach, wraz z etatowym duchownym i wszystkiemi cerkiewnemi przynależytościami. Wagonowe cerkiewki mają być urządzane według typu cerkiewek polowych i przewożone od stacyi do stacyi, zwłaszcza tam, gdzie brak cerkwi w pobliżu.

Wedle dzienników warszawskich departament celny zwrócił uwagę na „ze wszech miar niepożądany“ fakt, iż w ostatnich czasach zwiększył się znacznie wywóz słomy z miejscowości pogranicznych do Prus i Austryi.

W tych dniach spodziewany jest w Warszawie były konsul austro-węgierski, bar. R. Wacken. Baron Wacken przyjeżdża na tydzień, aby się pożegnać, poczem uda się do Berlina, gdzie został przyłączony do ambasady w charakterze szefa legacyjnego. Dzienniki zaznaczają, że baron Wacken pozostawia w Warszawie wspomnienie uprzejmego i zręcznego dyplomaty. Salon baronowej Wacken był jednym z najwięcej uczęszczanych przez wyższe sfery towarzyskie.

Kanclerz Caprivi o ustępstwach na rzecz polskiej ludności.

Powracamy dzisiaj do znanej w telegraficznem streszczeniu mowy kanclerza Caprivi'ego, wygłoszonej na piątkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, chodzi nam bowiem o uzupełnienie jej kilkoma ustępami, które rzucają światło na obecną postawę kół decydujących wobec poddanych narodowości polskiej. Kanclerz dotykając zarzutu, jakoby rząd okazał wielką słabość, czyniąc Polakom różne ustępstwa, tak powiedział:

Zarzucono rządowi słabość. Przedewszystkiem z niechęcią zauważono, że granicę naszą otworzyliśmy więcej niż dawniej, i że ułatwiliśmy robotnikom z Królestwa Polskiego przebywanie na terytoryum pruskiem. I nam byłoby przyjemniej, gdyby prace w polu na wschodzie wykonywać mogli robotnicy niemieccy Okazało się jednak aż nadto jasnem że nie ma na to dostatecznej liczby niemieckiego robotnika Pochodzi to ztąd, że wśród robotników na wschodzie panuje silny prąd wychodźczy w kierunku na zachód. Wobec tego rząd pruski wcale nie zapoznawał niebezpieczeństwa, grożącego germanizacyi ze zbytniego napływu robotników z Królestwa i starał się też robotników tych usuwać pod jesień, o ile to tylko okazywało się możliwem.

Co się tyczy prywatnej nauki języka polskiego, to rząd o tyle stan dawny przywrócił, iż pozwolił na to, by tam, gdzie nauka religii udzielaną jest w języku polskim, mogła być także udzielaną prywatna nauka języka polskiego przez nauczycieli w lokalach szkolnych, o ile gminy na to dozwolą. Tym sposobem uczyniono zadość żądaniu, które wedle mojego zapatrywania, nie wydaje się zbyt niesłusznem. Po ogłoszeniu odnośnego rozporządzenia, które uważam za nadzwyczaj umiarkowane i dobre, przyszedł pewien ojciec Niemiec i prosił, aby i jego dzieci mogły brać udział w nauce języka polskiego, co też się stało. Nikt w tem nie znajduje nic złego, jeżeli Niemiec, który emigrował do Metzu, każe dzieciom swym uczyć się języka francuskiego, i mniemam, że Niemiec w Poznańskiem nie działa wbrew interesom własnym i ogółu niemieckiego, jeżeli stara się o to, aby dzieci jego poznały obok języka ojczystego także język polski.

Tu i owdzie nie podobało się także, że na stolicę arcybiskupią w Poznaniu został powołany kapłan narodowości polskiej. Wiadomo jednak, że mieliśmy już arcybiskupa narodowości niemieckiej, lecz ten właśnie zawiódł oczekiwania rządu, okazał się bowiem za mało silnym, by mógł przeprowadzić to, czego wymagały właśnie interesa niemieckie. Nie posiadając potrzebnej energii do samodzielnego występowania, pozwolił sobą kierować i to w tym kierunku, który dla Niemców był szkodliwszym, aniżeli, gdyby na stolicy arcybiskupiej zasiadał mąż polskiej narodowości. Mam to przeświadczenie, że dzisiaj na to stanowisko powołany został mąż, który zdolen jest reprezentować i interesa niemieckie z siłą charakteru i z silną wolą.

Po śmierci dawniejszego arcybiskupa nie miano w ministerstwie pruskiem żadnej wątpliwości, że gdybyśmy znaleźli męża pochodzenia polskiego, jako kandydata, któryby odpowiadał zresztą naszym wymaganiom, nie bylibyśmy od tego, aby go zamianować. Nie znalazł się w pierwszej chwili żaden taki, ale nie znalazł się także i Niemiec. Po wypadkach w Toruniu, po mowie obecnego arcybiskupa nie istniała dla nas żadna wątpliwość, że on będzie mężem odpowiednim, dość pruskim i patryotycznym, by naszym wymaganiom sprostać. Sądzę więc, że także i ta sprawa nie powinna budzić żadnego zaniepokojenia. Tak rząd pruski jako też monarchie związkowe uważają za swój obowiązek i mają gorącą chęć jednoczenia tych wszystkich sił, które chcą współdziałać przy utrzymaniu i obronie państwa, i tę tendencyę rządu dostatecznie wyjaśnia zniesienie przymusu paszportowego i to, co się rozegrało w Poznańskiem.

Z włoskiej Izby deputowanych.

Pod koniec posiedzenia w sobotę, wystąpił deputowany Bovio z zapytaniem, czy nie zechciałby rząd w czasie jak najkrótszym odpowiedzieć na kwestyę, odnoszącą się do rządowej polityki w obec Kościoła. Sprawa ta wydaje mu się do przedyskutowania tem pilniejszą, że minister mocarstwa sprzymierzonego, odpowiadając na interpelacyę jednego z ultramontańskich deputowanych, nazwał kwestyę rzymską, kwestyą, do której rozwiązania nie znaleziono jeszcze klucza. Spodziewam się — rzekł Bovio dalej, iż rzad tak osobliwego pojmowania sprawy przez hrabiego Kalnoky'ego nie pozostawił bez odpowiedzi, lecz poinformował ministra, że kwestya, która zdaje się utrudzać go tak mocno, nie istnieje dla Włoch. Jest obowiązkiem rządu zawiadomić bezzłocznie Europę, że nie pozwala żadnemu obcemu mocarstwu mówić o sprawie, która przez nasze prawo publiczne i w sumieniu narodu rozwiązaną została. Rząd obowiązany jest oświadczyć Europie, że jeśli dla innych jeszcze nie nastąpiło rozwiązanie, to dla Włoch w ogóle nie istnieje ta kwestya i w ogóle sprawa rzymska zamknięta została. (*Żywe oklaski ze wszystkich ław Izby*).

Na to powstał minister spraw wewnętrznych, Nikotera, i rzekł dosłownie:

Szanowny Bovio, otrzymałem w tej chwili depeszę, w której prezes gabinetu zawiadamia, że gotów jest w poniedziałek odpowiedzieć na zapytanie pańskie. Co się zaś tyczy zakomunikowanych nam przez pana oświadczeń hrabiego Kalnoky'ego, to musimy, nie znając dosłownej osnowy, zastrzedz sobie opinię o tem na później. Ale w imieniu całego gabinetu oświadczam, że niepodobna nam poczytać deklaracyj wspomnianych za prawdziwe, tembardziej, iż były one wyrażone przez ministra jednego z zaprzyjaźnionych z nami mocarstw. Dla nas nie ma żadnej kwestyi rzymskiej, i być jej nie może. (*Oklaski*).

KRONIKA

Lwów, 28 listopada

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Sadzawka, w powiecie nadwórniańskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł. w. a.

— **Urzędnicy Wydziału krajowego,** odbywszy wczoraj wspólną naradę, postanowili wysłać delegacyę do Wydziału krajowego z prośbą o przyznanie dodatku do płac z powodu panującej we Lwowie drożyzny.

— **Z Towarzystwa św. Salomei.** Celem złożenia i zamknięcia rachunków z wieczoru z tańcami, urządzonego dnia 25 b. m. na dochód Towarzystwa św. Salomei, odbędzie się w pomieszkaniu p. prezydentowej Mochnackiej we wtorek, dnia 1 grudnia, o godzinie 4 po południu sprawozdawcze posiedzenie komitetu, na które komitet ściśły wszystkie panie, które się łaskawie podjęły sprzedaży biletów, niniejszem zaprasza".

— **Komitet**, urządzający dziś, 30 b. m., w sali teatru hr. Skarbka uroczysty wieczór ku czci Adama Mickiewicza, uprasza szanowną publiczność o jawienie się w strojach galowych.

— **P. Karol Roll**, kapelmistrz 30 pułku piechoty we Lwowie, wydał nową kompozycyę p. t. „Hołupiec“. Jest to bardzo wdzięczny i pełen werwy mazur. Kompozycya wyszła nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie.

— **Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie oznajmia, że kartki głosowania dla przedsiębiorców i robotników z I, II i IV kategoryi wyborczej, w celu przeprowadzenia uzupełniających wyborów do zarządu z wymienionych trzech kategoryj wyborczych, zostały już rozesłane. Powołując się na obszerne pouczenie, załączone do kart głosowania, przypomina Zakład, że kartki głosowania należycie wypełnione mogą być odsyłane do Zakładu zaraz po ich utrzymaniu, albo też najdalej do 10 stycznia 1892 r. do godziny 4 z południa. Reklamacye w sprawie wyborów nadsyłać należy najdalej do 27 grudnia 1891 r.

= **Samobójstwo**. Franciszka Staniecka, żona nauczyciela ludowego, lat 38 licząca, zamieszkała pod l. 7 przy ul. Piekarskiej, zmarła onegdaj o godzinie 7 wieczór wśród objawów otrucia, mimo pomocy lekarskiej, udzielonej jej przez dra Skałkowskiego. Przed śmiercią przyznała się ona, że w zamiarze samobójczym zażyła po godzinie 7 z rana arszenik, wsypawszy go do kawy. Powodem były niesnaski rodzinne. Zwłoki, po skonstatowaniu śmierci przez lekarza miejskiego dra Elektorowicza, odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

= **Pożar**. Wczorajszej nocy, po godzinie 10 powstał pożar na folwarku „Kapitanówka“ zwanym, obok Siechowa. Tren straży pożarnej, wysłany w kierunku, gdzie widoczną była ogromna łuna, nie mógł się dostać na miejsce pożaru z powodu nadzwyczajnego błota. Spaliła się słoma i siano, a szkoda ma być nieznaczną.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 30-go listopada 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 28 go, do godziny 12 w południe dnia 30 listopada 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (84 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +0 6°C, najwyższa +3 6°C w sobotę w południe, najniższa —3 0°C dziś w nocy.

Obie doby były przeważnie pogodne, dziś rano pochmurno.

Zniżka barometryczna 735 do 740 mm znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 765 do 760 w Turcyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 766 mm

Prognoza na dobę dnia 1 go grudnia 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby pozostanie około +0 0°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 85 prc.; opadu nie będzie.

— **Z Łańcuta** donoszą, że w pałacu hr. Potockich zawalił się sufit w sali zabaw, t. zw. „błękitnej“. Salę tę właśnie odnawiali robotnicy i była już niemal na ukończeniu, gdy niespodziewanie w nocy nastąpiło zawalenie się sufitu, przyczem nikt z ludzi nie doznał szwanku.

— **Znaczną kradzież** popełniono w ubiegłym tygodniu w Tarnowie. Skradziono list z kwotą 4000 zł., mianowicie 4 banknoty po 1000 zł. Ser. 1081 nr. 12166, ser. 1044 nr. 06551, ser. 1045 nr. 24269 i ser. 1048 nr. 25818.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Jaśle Julia Lubicz z Grochowskich Michalewska, żona urzędnika sądowego w 42 r. życia.

— **Cudotwórca**. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Kołomyi rozpoczął się proces przeciw Mojżeszowi Kahane, izraelicie, liczącemu lat 70, pochodzącemu z Berdyczowa w Rossyi. Kahane, krawiec z zawodu, oskarżony jest o to, że przybył przed dwoma laty do Galicyi, ażeby wyzyskać łatwowierność i wkorzenioną między żydami zabobonność w sposób osobliwy, co mu się łatwo udawało. Przybrawszy maskę człowieka obznajomionego z kabalistyką, udawał się do rodzin żydowskich, które nawiedziły różne nieszczęśliwe wypadki, a pozyskawszy sobie ich zaufanie, wyłudzał rozmaite kwoty i kosztowności pod pozorem, że takowych potrzebuje do praktyk religijnych przy leczeniu chorych lub wypędzaniu złych duchów, zagnieżdżonych w tych rodzinach, sprowadzających nieszczęście. Rzemiosło swoje osukańcze prawie bezkarnie prowadził przez blisko 2 lata w różnych miastach galicyjskich, a w jednym wypadku także w Czerniowcach.

— **Dom akademicki w Krakowie.** W marcu 1890 r. zawiązał się w Krakowie komitet obywatelski w celu zebrania funduszów na wybudowanie domu z bezpłatnemi mieszkaniami dla niezamożnych uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do obecnej pory zebrał komitet fundusze w wysokości 5.324 zł. Komitet otrzymał od Namiestnictwa pozwolenie na zbieranie składek w całym kraju na cel wspomniany, a skoro zebrane fundusze dojdą do pożądanej wysokości, nastąpi założenie fundacyi wieczystej „Domu akademickiego w Krakowie“. Celem przyspieszenia tej chwili komitet ogłasza odezwę z prośbą o poparcie jego usiłowań. Składki nadsyłać można na ręce dr. Edwarda Korczyńskiego, profesora Uniwersytetu w Krakowie.

† **Floryan Mitulski**. W Czerniowcach odbył się w sobotę pogrzeb ś. p. Floryana Mitulskiego, proboszcza, kanonika honorowego kapituły orm. kat. lwowskiej, prałata domowego Stolicy Apostolskiej, właściciela złotego Krzyża zasługi z koroną, honorowego obywatela m. Czerniowiec, świat'ego i wielce zasłużonego kapłana polskiego.

Floryan Mitulski, familii Wartanowiczów, urodził się z rodziców ormiańsko-polskich w Śniatynie, dnia 21 sierpnia 1810 roku. Początkowe nauki pobierał w rodzinnem mieście, do gimnazyum zaś uczęszczał w Czerniowcach, gdzie ukończył pierwszy rok t. zw. podówczas filozofii. W roku 1832 wstąpił na drugi rok filozofii w seminaryum lwowskiem jako alumnus obrządku ormiańsko-katolickiego. Po roku wysłano go na koszt cesarski do konwiktu w Wiedniu. — Ukończywszy III rok teologii w Wiedniu, powrócił do Lwowa i przez ś. p. ks. Samuela Stefanowicza, ówczesnego arcybiskupa orm.-kat., został wyświęcony na kapłana. W roku 1836 zamianowany został aktuaryuszem lwowskiego orm. konsystorza, piastował urząd ten do grudnia 1839, a w tym czasie wysłany został jako misyonarz dla Ormian do Suczawy. W owym czasie na całej Bukowinie nie było ani jednej świątyni ormiańskiej, a Ormianie czerniowieccy tulili się w tamtejszym kościele rzym. kat., gdzie wybudowali dla siebie (1825) osobny ołtarz z obrazem St. Grzegorza III. Arm. W r. 1832 objął ks. Mitulski jako proboszcz malutką parafię czerniowiecką, która liczyła wówczas zaledwie 1200 parafian. Do tej nielicznej garstki, zaraz po objęciu urzędu, zaapelował nowy proboszcz, by postarała się o własny Dom Boży dla siebie. Starania ś. p. Mitulskiego odniosły skutek, albowiem już w r. 1875 wystawili sobie Ormianie piękny własny kościół w Czerniowcach, a właściwy inicyator dzieła pozyskał wśród Ormian bukowińskich cześć niezapomnianą.

Pogrzeb odbył się w obecności ks. Arcybiskupa Isaakowicza, który umyślnie przybył ze Lwowa, oraz prezydenta kraju hr. Pace, marszałka krajowego hr. Wassilki, prezydenta sądu p. Martynowicza, radcy Rządu dr. Olikera, prezydenta miasta p. Kochanowskiego i całej

inteligencyi miasta Czerniowiec. Nad trumną w kościele przed pogrzebem przemawiali: ks. Kostecki, kanonik obrządku gr. kat., tudzież ks. Arcybiskup Issakowicz, którego porywająca mowa zrobiła potężne wrażenie.

— **O szpiegostwo.** Rozprawa karna w Czerniowcach, o której donosiliśmy przed kilku dniami, o szpiegostwo, zakończyła się w sobotę. Trybunał składali: radca Negrusz, jako przewodniczący, oraz sekretarz sądu kraj. Bohosiewicz i adjunkci dr. Salter i Michalski jako wotanci. Oskarżenie wnosił prokurator państwa p. Kuhnen. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Obadwaj oskarżeni — ojciec i syn — pochodzą z Czech. Bernard Popowicz liczył lat 70 i ukończył w Pradze niższą szkołę realną. Syn jego Ryszard, urodzony w Pradze, skończył niższą szkołę realną w Wiedniu, jest kapralem w rezerwie, z zatrudnienia kantorzysta, liczy lat 27. Trybunał uznał obu podsądnych winnymi zbrodni szpiegostwa i skazał ich na 1½ roku ciężkiego więzienia.

— **Ochotnicza straż** ogniowa zawiązała się w gminie Czechy, powiatu brodzkiego, pod przewodnictwem miejscowego proboszcza gr. kat. ks. Łonkiewicza. Przewodniczącym straży jest nauczyciel miejscowy p. Jakób Spodaryk.

— **Wielki proces** rozpocznie się niebawem w Moskwie przeciw niejakiemu Sawinowi, byłemu podchorążemu gwardyi rossyjskiej, który przed kilku laty w rozmaitych stolicach europejskich popełnił wiele oszustw. Sawin stał się głośnym z powodu, że swego czasu, po ustąpieniu ks. Aleksandra Battenberskiego, przybył do Sofii i udawał członka domu Burbonów, podróżującego *incognito* pod nazwiskiem hrabiego Tuluzy. Opowiadano wówczas, że Stambułow przyjmował mniemanego księcia krwi królewskiej z wielkiemi honorami. Proces Sawina budzi w Rossyi wielki interes.

— **Bircza**, 29 listopada. Każde uznanie zasługi jest bezsprzecznie wielce chwalebnym i zawsze pożądanym w społeczeństwie objawem. A nabiera ono tem większego znaczenia, jeżeli się odnosi do zasług urzędnika.

Owacye na cześć urzędnika, opuszczającego służbę lub przenoszącego się na inne stanowisko, urządzane zbiorowo ze strony mieszkańców danej miejscowości, nie potrzebujących już ubiegać się o jakiekolwiek jego względy, a więc jako będące rzetelnym wyrazem zasług pierwszego, a prawdziwych i szczerych uczuć drugich — stają się i cenną dla urzędnika nagrodą i nowym bodźcem do dalszego a gorliwego spełniania obowiązków urzędowych i obywatelskich.

Takiej właśnie owacyi w dniu wczorajszym był przedmiotem p. Henryk Janiszewski, c. k. sędzia powiatowy i honorowy obywatel miasta Birczy. Oprócz rzewnego pożegnania ze strony Rady gminnej przez umyślnie wybraną deputacyę z burmistrzem na czele — odbył się w kasynie miejscowem na cześć jego bankiet pożegnalny, w którym, z wyjątkiem trzech obywateli, wzięło udział całe ziemiaństwo powiatu oraz duchowieństwo obydwóch obrządków i miejscowa inteligencya. Przy pierwszym toaście przemówił zwięźle w nader serdecznych słowach pożegnania p. Tytus Bogdanowicz, właściciel dóbr Leszczawa górna, następnie księdz Lijan imieniem miejscowej ludności, ks. kanonik Dziedzic imieniem duchowieństwa, p. Ornstein, c. k. adjunkt, imieniem urzędników sądowych, pan Rawski, c. k. notaryusz, imieniem i z upoważnienia trzech nieobecnych obywateli, p. Stebnicki, c. k. poborca, imieniem urzędników podatkowych, p. Kapiszewski, c. k. auskultant, imieniem własnem, p. Nowacki, właściciel dóbr Krecowa i wójt gminy, i p. Morelowski, właściciel dóbr Leszczawka, imieniem ludu, wreszcie p. Gudzio, imieniem szkół ludowych, a wszyscy zgodnie zaznaczając z naciskiem, niezwykłe jego zalety jako sędziego i człowieka, żegnali ze łzą szczerą w oku i z gorącem życzeniem, aby i w tej nowej miejscowości (w Budzanowie), do której się udaje, zjednać sobie potrafił tylu przyjaciół i życzliwych, ile tu ich pozostawia w prawdziwym smutku, że tracą w nim wiernego przyjaciela, sprawiedliwego sędziego i dobro miłującego obywatela!

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przegląd polski“. Z Administracyi *Przeglądu polskiego* otrzymujemy następujące pismo:

„Z kilkudziesięciu egzemplarzy *Przeglądu polskiego*, przeznaczonych z powodu 25-letniego jubileuszu do rozsyłania bezpłatnie w ciągu lat trzech (począwszy od 1 lipca 1891 r.) Stowarzyszeniom, Instytucyom naukowym oraz innym Zakładom prywatnym, nieposiadającym dostatecznych funduszów na prenumerowanie, pozostała pewna liczba egzemplarzy, z których mogą jeszcze takowe otrzymać powyżej wymienione Instytucye po porozumieniu się z administracyą. Zaznaczamy zarazem, że lista odbiorców egzemplarzy jubileuszowych (bezpłatnych) *Przeglądu polskiego* wkrótce zostanie zamknięta.“

W Burgu zostanie przedstawiony dramat p. n. „Raskolnikoff“, przerobiony z słynnej powieści Dostojewskiego.

Na benefis jubileuszowy Rapackiego zostanie odegrany pierwszy akt nowej sztuki Zalewskiego p. n. „Królowa Opinia“, ofiarowany F. artyście przez autora.

Rycerz Pussmann Straussa zostanie stanowczo przedstawiony d. 1 stycznia 1892.

Z Wiednia.

W Stowarzyszeniu polskiem „Zgoda“ mieliśmy zeszłego tygodnia podniosłą uroczystość, z okazyi poświęcenia nowego lokalu. Ze względu na zbliżające się otwarcie wystawy wzorów przemysłu krajowego musiała „Zgoda“ opuścić dotychczasowy lokal i umieścić się w innym, znacznie obszerniejszym i temu właśnie celowi odpowiadającym. Poseł dr. Lewicki, uproszony przez wydział Stowarzyszenia, wygłosił mowę wstępną, poczem proboszcz tutejszy ks. dr. Krechowiecki zachęcał obecnych do zgody i jedności. Bardzo miłe wrażenie sprawiła dziatwa polska uczęszczająca do szkółek „Zgody“ i „Biblioteki polskiej“ — która pod kierownictwem nauczycielki odspiewała cały szereg pieśni polskich. Na uroczystości obecnym i mile witanym był także redaktor czerniowieckiej *Gazety Polskiej*, pan Kołakowski.

Innego rodzaju uroczystość, której nadzieją cieszyli się wszyscy zamieszkali w Wiedniu Polacy, ominęła nas zupełnie niespodziewanie. Koncert pani Marceliny Kochańskiej, zapowiedziany na 21 b. m. odwołany został, z powodu zaproszenia spiewaczki do udziału w koncercie dworskim. Pani Kochańska której inne zobowiązania nie pozwalały na dłuższy w Wiedniu pobyt, musiała zatem zupełnie z zapowiedzianego koncertu zrezygnować. Dzięki uprzejmości dworskiego urzędu ochmistrzowskiego, daną mi jednakże była sposobność podziwiania niezrównanej naszej artystki w koncercie dworskim, przyczem z przyjemnością skonstatowałem, że głos jej nie tylko nie traci ale przeciwnie z roku na rok jeszcze potężnieje.

Po koncercie dworskim udzielony został, jak wiecie, pani Kochańskiej, tytuł nadwornej spiewaczki, tem cenniejszy, że posiada go bardzo jeno szczupła garstka artystek, i że stanowi on przedmiot ambicyi rzadko bardzo nawet przez tutejsze spiewaczki realizowany.

Burgtheater któremu dotychczas od początku bieżącego sezonu nie szczęściło się jakoś z nowościami, wystąpił onegdaj z przedstawieniami młodzieńczego dzieła Ibsena p. t. „Uroczystość na Solangh“.

Każdorazowe przedstawienie któregokolwiek z dzieł Ibsena wprawia całą krytykę wiedeńską w istny paroksyzm. Zwolennicy romantyzmu gotują się z góry do napaści, realiści zaś gotują się z góry do przesadnych pochwał. Tym razem dyrektor Burckhardt spłatał i jednym i drugim nieposolitego figla: przedstawił bowiem sztukę Ibsena, ale sztukę na wskroś romantyczną! To też wiją się tutejsi koryfeusze krytyki na wszystkie strony i niewiedzą, co z tym fantem robić, w rezultacie romantycy chwalą Ibsena a realiści go ganią, jedni zaś i drudzy uważają się za uprawnionych do napaści przeciwko dyrekcyi teatru. Romantycy gniewają się, że w ogóle dyrekcya przedstawiła znów dramat Ibsena, realiści zaś nie posiadają się ze złości, że dyrekcya wybrała z pomiędzy wielu ten właśnie dramat do przedstawienia. Trudno bowiem wyobrazić sobie coś bardziej romantycznego od tej scenicznej ballady rycerskiej, a przeplatanej cudownie rzewnemi pieśniami. Teza sztuki jest taż sama, którą tak zgoła inaczej traktuje Ibsen w swej „Hedda Gabler“ — prawda, że pomiędzy napisaniem jednej a drugiej sztuki leży dwudziestopiecioletni okres czasu.

Tu i tam widzimy walkę przeciwko konwenansowym małżeństwom, ale w Hedda Gabler walczy autor zapomocą argumentów, zaczerpniętych z doświadczeń życia, zaś w „Fest auf Solangh“ za broń służył mu jeno poezya i średniowieczna romantyka. Realiści widzą w wyborze tej sztuki chęć dyrekcyi obrócenia przeciwko nim własnej ich broni. Wybrać do przedstawienia sztukę Ibsena i to sztukę dobrą, w której jednakże Ibsen nie jest samym sobą, a raczej nie jest takim, za jakiego go uważamy, to w istocie nie lada ze strony dyrekcyi zręczność. Zarzut poważniejszych krytyków z obozu realistów opiewa, że dyrekcya nie powinna była przedstawić tej sztuki, zanim nie poznajomiła szerszej publiczności z całym szeregiem dzieł, w których Ibsen występuje w właściwej sobie postaci. I ten jednakże zarzut nie da się podtrzymać, bo „Fest auf Solangh“ jest najpierwszem dziełem Ibsena; przedstawianie zaś twórczości autora w chronologicznym porządku, pozwala dopiero na wyrobienie sobie sądu o stopniowym rozwoju jego poetyckiej indywidualności. Rzecz tylko w tem, czy zechce dr. Burckhardt w dalszym ciągu w istocie przedstawić cały, tak liczny szereg dzieł, najmodniejszego dziś autora.

Mniej rozgoryczenia a wiele wesołości wywołała ostatnia premiera „Volkstheatru“ farsa Blumenthala i Kadelburga p. t. „Grossstadtluft“. Nazwa farsy jest zresztą, mojem zdaniem, cokolwiek za niską dla sztuki, która obraca się zupełnie w granicach prawdopodobieństwa i ma wszelkie pretensye do tytułu wesołej komedyi.

Za tło do komedyi posłużył spółce aktorskiej antagonizm pomiędzy życiem małomiejskiem a życiem w stolicy; szkoda tylko, że jako typ stolicy obrany został Berlin, któremu brak wielkomiejskich tradycyj, a który natomiast posiada wszelkie nieprzyjemne strony wielkiego miasta. Oto pokrótce treść sztuki: Młody inżynier Flemming, istny typ stołecznego łobuza, poznaje u przyjaciela swego, adwokata Lenza, bogatego fabrykanta z prowincyi Schröttera i tegoż córkę Sabinę. Wierny tradycyj inżynierów z komedyi, Flemming rozkochał się w pięknej Sabinie i prosi o jej rękę. Akt pierwszy mija na bezskutecznych oświadczynach, bo stary Schrötter, wielbiciel małomiasteczkowego życia, ani słyszeć chce o zięciu z Berlina. Opozycya jego potężnieje jeszcze wobec tego, co widzi w domu swego przyjaciela Lenza. Lenz bowiem wprawdzie ubóstwia swoją młodziutką żonę bardzo konsekwentnie, ale mniej konsekwentnie czepia się lada każdej spódniczki. Ma on do tego odrębną, wielkomiejską teoryę, która pozwala na podobne wybryki, byle tylko miłość ku żonie na tem nie cierpiała.

Inżynier nie daje jednak za wygraną i tak długo przypuszcza szturm do ojca Sabiny, aż tenże zastawszy wreszcie młodą parę w gorącym uścisku, zgadza się na małżeństwo, jednakże pod zapewnionym w kontrakcie warunkiem, że Flemming wraz z żoną zamieszka w małem miasteczku, pod dachem teścia.

Akt drugi, najlepszy z całej sztuki przedstawia nam znakomity obraz życia na prowincyi. Znudzony śmiertelnie Flemming z niezrównaną ironią opowiada o przyjemnościach życia w miejscu, gdzie wszyscy mieszkają vis-à-vis, i gdzie szczytem ambicyi jest godność prezesa kasynowego. Młody Berlińczyk rwie się i szamocze w tych ciasnych stosunkach jak lew w klatce, ale teść pozostaje nieubłaganym. W tem zjawia się nagle w miasteczku żona adwokata Lenza w towarzystwie kuzyna-gapia. Skonstatowawszy rozmaite wybryki męża postanowiła ona nastraszyć go rozwodem, a nadto dla obudzenia zazdrości wyniosła się w towarzystwie wspomnianego kuzyna. Widok znajomych z Berlina bardziej jeszcze obudza tęsknotę Flemminga, a kiedy wreszcie Lenz przybyły z Berlina, pojednawszy się z żoną, zabiera się do wyjazdu, Flemming zrywa łańcuchy i pewny, że żona podąży za nim, ucieka z domu teścia.

Po rozmaitych komicznych przejściach w czwartym akcie wszystko się wyjaśnia: Sabina wraca do męża a nawet stary Schrötter decyduje się na zamieszkanie w Berlinie. Na tem niezbyt szerokiem tle zbudowali autorowie jednakże sztukę, pełną dowcipu i prawdziwego humoru. Szczegółnie typy małomiasteczkowych dygnitarzy, o ciasnych poglądach i skłonności do plotkarstwa, oddane są znakomicie. Arcykomicznie szczegółnie przedstawione jest plotkarstwo na partykularzu. Kiedy n. p. zjawia się w miasteczku jakaś obca para — żona Lenza z kuzynem — jedna z kumoszek tak opisuje to niezwykłe zdarzenie: przyjechali z Berlina — żadna historya! Wysiedli z tego samego wagonu — znamy się na tem! Zajechali do tego samego hotelu — czyż to nie skandal? Na zapytanie garsona: czy chcą wspólnego pokoju, odpowiedzieli, by im dano pokoje oddzielne — co za obłuda!

W ten sposób toczą się wszystkie argumentacye, przyczem jeszcze okazuje się, że przybyli nie mogli jechać w oddzielnych wagonach, bo cały pociąg lokalnej kolei składał się z jednego tylko wagonu, i że nie mogli jechać każde do innego hotelu, gdyż w miasteczku w ogóle jeden tylko istnieje hotel.

Mniej szczęśliwie pochwycone są typy stołeczne. Autorowie snać całą wyższość stolicy nad partykularzem upatrują w zapijaniu się szampanem i uwodzeniu obcych żon. Sztuka ta, odpowiednio zlokalizowana, naprzykład do Warszawy przeniesiona, miałaby niewątpliwie na naszych scenach wielkie powodzenie.

Adin.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 30 listopada 1891.

Lwów, pszenica 11·40 do 12·10, żyto 10·15 do 10·90, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7·25 do 7·90, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 11·10 do 12·—, żyto 9·85 do 10·75, jęczmień 6·60 do 7·75, owies 7·— do 7·75, groch 6·25 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13 50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10·85 do 12·—, żyto 9·75 do 10·65, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 6·85 do 7·50, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—,

Jarosław, pszenica 11·50 do 12·30, żyto 10·35 do 11·—, jęczmień 7·— do 8·50, owies 7·25 do 8·—, groch 6·50 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 56·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 21·70 do 22·75 zł.

Usposobienie przychylniejsze. Dowozy nieznaczne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani powróci w ciągu bieżącego tygodnia z Egiptu do Korfu, zkąd uda się po krótkiem wypoczynku do Wiednia. Jego Ces. Mość wyjedzie dnia 7 lub 8 grudnia naprzeciw Najj. Pani do Miramare.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania powróci dnia 15 grudnia z Abbazii do Wiednia.

W sobotę o godzinie 6 wieczorem dany był w sali ceremonialnej zamku cesarskiego pierwszy obiad delegacyjny. Ze strony polskich delegatów wzięli w nim udział: pp. Jaworski, hr. Jan Krasicki, Abrahamowicz i Czaykowski. Po obu stronach Monarchy siedzieli prezydenci Delegacyj węgierskiej i austryackiej. Po obiedzie odbył Monarcha *cercle*, które trwało przeszło godzinę.

Dzisiaj wieczorem zbierze się na obiad u Najj. Pana druga serya delegatów węgierskich i austryackich. Jutro i we środę da P. Minister hr. Kalnoky obiady na cześć członków wspólnego parlamentu.

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, które uznano za ściśle poufne.

Izba deputowanych zakończyła w sobotę obrady nad etatem Ministerstwa skarbu, a jutro, we wtorek, przystąpi do dyskusyi szczegółowej nad etatem Ministerstwa handlu.

Wedle *Fremdenblattu*, prace nad mającemi się przedłożyć Radzie państwa projektami ustaw, w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych są już na ukończeniu a nie ma wątpliwości, że traktaty te będą mogły być zniesione już 7 grudnia. Podpisanie traktatu handlowego z Włochami jest już kwestyą najbliższego czasu. Również przebieg rokowań ze Szwajcaryą jest pomyślny. Rokowania dla zawarcia traktatu handlowego między AustroWęgrami i Serbią mają się rozpocząć 16 grudnia.

Z dobrego źródła zapewniają, że prekonizacya arcybiskupa-electa ks. dr. Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego nastąpi niewątpliwie dnia 14 grudnia. Konsekracya odbędzie się dopiero w pierwszych dniach przyszłego roku, prawdopodobnie w niedzielę, 3 stycznia.

W dniach najbliższych ks. dr. Stablewski będzie na osobnem posłuchaniu u cesarza Wilhelma.

W kołach berlińskich obiega pogłoska, że cesarz złoży w marcu p. r. wizytę królowi Karolowi w Bukareszcie.

Austro-węgierski ambasador hr. Szecsenyi powrócił przedwczoraj z urlopu do Berlina.

Carstwo mają przybyć już w dniach najbliższych z Liwadyi do Petersburga.

Wedle *Polit. Corr.* stan zdrowia ambasadora niemieckiego przy dworze rossyjskim generała Schweinitza, budzi ważniejsze obawy.

Turecki konsul generalny w Odessie oświadczył tamtejszemu rossyjskiemu Towarzystwu żeglugi, że żydom wstęp do Turcyi stanowczo wzbroniony został.

Z Petersburga donoszą, iż ministerstwo oświaty ostatecznie postanowiło zastosować do uniwersytetu dorpackiego przepisy ogólne, obowiązujące wszystkie uniwersytety w caracie.

Do *Birż. Wied.* piszą z Moskwy: „Jak dawniej, tak i teraz, na rynku naszym obiegają pogłoski, sprawdzające się niestety, o niewypłacalnościach różnych fabrykantów i kupców. Niedawno rozeszła się wieść, iż jedna z firm, handlujących suknem przeszło lat pięćdziesiąt, zawiesiła wypłaty. Wieść ta wkrótce się sprawdziła. O pasywach firmy owej nic jeszcze dotychczas nie wiadomo, to tylko pewna, że bankructwo jej pociągnie za sobą inne upadłości. Firma wspomniana cieszyła się tak wielkiem zaufaniem, iż po jej upadku za żadną inną już teraz ręczyć nie można.

Emigracya Muzułmanów z Rumunii przybiera, według doniesień dzienników bukareszteńskich, coraz większe rozmiary. Powodem tego ma być obawa przed wojną i agitacya, podtrzymywana przez duchowieństwo mahometańskie, dowodzące, że żaden Muzułmanin nie powinien dłużej niż lat 13 być sługą niewiernych. Przewodniczący komitetu emigracyjnego w Konstantynopolu, Juzuf Riza basza, wyznacza przybywającym parostatkami z Kustendżi wychodźcom nowe ich siedliska. Opuszczają też Muzułmanie tłumnie bułgarską Dobruczę. Rządy rumuński i bułgarski stawiają wychodźcom wszelkie możliwe trudności, ponieważ emigrujący Tatarzy są spokojnym i pracowitym żywiołem, którego ubytek ciężko krajowi da się uczuć.

Z Kopenhagi piszą, że wyrób karabinów magazynowych, w które armia duńska ma być uzbrojoną, tak daleko się posunął, iż w ciągu najbliższych miesięcy zaopatrzone będą w nową broń wszystkie części wojsk, dotychczas jeszcze jej nieposiadające. Rząd zamierza przygotować znaczne zapasy rezerwowe nowych karabinów magazynowych. W nowych prochowniach pod Frederychs-Värk z wytężeniem pracują nad przygotowaniem prochu bezdymnego.

W Paryżu obiegała pogłoska o pensyonowaniu generała Saussier gubernatora Paryża i przyszłego naczelnego wodza armii; wieści te okazały się mylnemi; wprawdzie generał urodzony r. 1828 dojdzie w r. 1893 do granicy wieku przepisanej ustawą, ale mimo tego wyjątku pozostanie w stanie czynnym armii.

Arcybiskup z Aix, Gouthe-Soulard, wystosował depeszę do kardynała sekretarza stanu, Rampolli, tej treści: „Racz Wasza Eminencya zakomunikować Ojcu św., że w dniu dzisiejszym Jezus Chrystus, papieztwo i wolność Kościoła zwyciężyły przed sądem. Miałem zaszczyt być skazanym na grzywny.

Dziennikowi *Figaro*, który rozpisał subskrypcyę na pokrycie grzywny arcybiskupa, wytoczono proces.

Dzienniki francuskie w przychylnym tonie omawiają wielką mowę Caprivi'ego, a mianowicie *Temps*, który pisze: Deklaracya niemieckiego kanclerza dowiodła takiej szczerości i wzniosłości ducha, że Francya z usprawiedliwionemi nadziejami może ufać polityce berlińskiego gabinetu. Bismarck nie przyzwyczaił Francyi do takiej mowy. Wynurzenia Caprivi'ego należy przyjąć z zadowoleniem; jego oświadczenia bowiem są pojednawcze i uspokajające.

Według doniesień z Madrytu, przeobrażenie znane już w gabinecie, nastąpiło na życzenie samego prezesa gabinetu p. Canovas del Castillo, który pragnął wzmocnić stanowisko gabinetu konserwatywnego. P. Canovas dawno wyraził już życzenie, ażeby grupę dyssydentów konserwatywnych pozyskać i zjednoczyć z całą partyą, co też obecnie nastąpiło. Canovas silniejszy jest teraz, niż był kiedykolwiek przedtem, gdy stał na czele zachowawczego gabinetu.

W East-Dorset został wybrany konserwatysta Sturt do parlamentu. Wybrany, poprzednik jego był także konserwatystą.

Paweł Déroulède donosi w otwartym liście, zamieszczonym w *Gaulois*, że zgromadzenie sobotnie, na którem przewodniczył, nie było tajnem zgromadzeniem Ligi patryotów, lecz chodziło o utworzenie nowego związku pod nazwą „Niezawisłej unii republikańskiej". Déroulède zgodził się zostać prezesem tego związku, pod warunkiem że członkowie przyjmą następujący program:

1) Powstrzymanie wszelkiej agitacyi partyjnej.

2) Przyjęcie planu reform ekonomicznych i socyalnych w zastosowaniu nie tylko do przemysłu, lecz i do rolnictwa.

3) Utrzymania w sile programu generała Boulangera, sformułowanego w Tours, na szerokiej podstawie otwartej republiki i tolerancyi religijnej.

4) Niezłomna wierność dla sprawy odzyskania Alzacyi-Lotaryngii i bezwzględne poszanowanie prawa powszechnego głosowania.

W końcu donosi Déroulède, że nowy związek wziął sobie za dewizę „Francya dla Francuzów".

Nowa unia, jak się z tego okazuje, będzie właściwie odbudowaniem „Ligi patryotów" pod inną nazwą.

Jako następcę zmarłego ambasadora angielskiego w Paryżu lorda Bulwer-Lytton wymieniają w dyplomatycznych kołach lorda Dufferin obecnie ambasadora w Rzymie i jednego z najznakomitszych dyplomatów W. Brytanii.

Parlament angielski zbierze się w lutym na nowe sesye, pogłoski zatem o rozwiązaniu parlamentu okazały się mylnemi; mogłoby to jednak nastąpić w lecie lub dopiero w listopadzie w 1892. Utrzymują, że stan zdrowia Gladstone'a jest niezadowalający, od czasów influenzy nie może on przyjść do siebie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 listopada. Najd. Arcyksiążę Henryk umarł dziś rano o godzinie 8 m. 30.

Wiedeń, 30 listopada. Baronowa Waideck, małżonka Najd Arcyksięcia Henryka, zmarła wczoraj po południu na zapalenie płuc.

Również stan zdrowia Najd. Arcyksięcia Henryka jest bardzo groźny.

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Zredagowane przez austryackie Ministerstwo handlu rozporządzenie, mocą którego ma być zniesiony zakaz przywozu amerykańskiej wieprzowiny, zostało już zakomunikowane rządowi węgierskiemu. Rozporządzenie to wejdzie w życie najpóźniej 1-go stycznia 1892 r.

Wiedeń, 30 listopada. Najdostojniejszy Arcyksiążę Henryk zgasł, nie odzyskawszy przed śmiercią przytomności. Przy śmierci była obecną córka śp. Arcyksięcia, baronówna Waideck, która całą noc czuwała przy łożu chorego. Agonia rozpoczęła się o godzinie 5 rano.

Najj. Pan jeszcze późnym wieczorem wczoraj, tudzież dziś wczesnym rano dowiadywał się o stan dostojnego pacyenta, równie jak wszyscy Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne, zaś Najd. Arcyksiążęta Wilhelm i Rainer dowiadywali się osobiście jeszcze dziś wczesnym rankiem.

Zwłoki baronowej Waideck przewiezione zostały w nocy do pałacu Najd. Arcyksięcia Rainera i tu prowizorycznie wystawione.

Wiedeń, 30 listopada. Wydany osobny dodatek do *Wiener Ztg.* podnosi, że Najj. Pan oraz cały Najd. Dom Cesarski, z powodu śmierci Najd. Arcyksięcia Henryka pogrążony jest w głębokiej żałobie. Podnosi również ten smutny zbieg katastrof, iż prawie jednocześnie zmarła małżonka ś. p. Arcyksięcia, baronowa Waideck, co tem żywszy współudział wywołać musi w szlachetnych sercach, a szczególnie w Tyrolu, gdzie ś. p. Arcyksiążę wspierał każde humanitarne i filantropijne dzieło, gdzie w razie klęski elementarnej pierwszy spieszył z pomocą i spełniał niezliczone dobrodziejstwa.

Zwłoki ś. p. Arcyksięcia Henryka, oraz baronowej Waideck, przewiezione zostaną do Botzen, gdzie za zezwoleniem Najj. Pana, złożone zostaną w arcyksiążęcym grobowcu, na wieczny spoczynek.

Praga, 30 listopada. Na przestrzeni kolei Busztiehradzkiej, Falkenau-Ellbogen, wykoleiło się kilka wagonów pociągu towarowego Jeden hamulczy utracił życie.

Petersburg, 30 listopada. Carstwo powrócili do Gatczyny.

Berlin, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Ze strony oficyalnej zapewniają, że zupełnie bezzasadnem jest doniesienie dzienników rossyjskich, jakoby w Berlinie czyniono ostatniemi czasy starania, celem nawiązania napowrót handlowo-politycznych stosunków z Rossyą.

Poczdam, 30 listopada. Król duński przybył tu w południe. Na dworcu, gdzie ustawiona była kompania honorowa, przyjmował króla cesarz Wilhelm i książę Fryderyk Leopold. Po serdecznem przywitaniu się, obaj monarchowie udali się do zamku, gdzie odbyło się wielkie przyjęcie. Cesarzowa przyjmowała następnie króla w nowym pałacu poczdamskim.

Bukareszt, 30 listopada, (*T. p.*) Koła oficyalne zapewniają że rząd rumuński podjął z austro-węgierskim Rządem rokowania, w sprawie otwarcia napowrót austryackiej i węgierskiej granicy dla bydła rumuńskiego.

Sofia, 30 listopada. Książę Ferdynand, przyjmując prezydyum i członków synodu na uroczystej audyencyi, w odpowiedzi na przemówienie prezesa synodu wyraził przekonanie, że synod, poparty przez rząd działać będzie skutecznie dla dobra kraju, i że w składanym mu przez członków synodu hołdzie widzi drogocenną rękojmię, iż dostojny kler krajowy z takiem zajęciem współdziała w zabiegach księcia i rządu około dobra kraju.

Arras, 30 listopada Komisya sądu rozjemczego do godziny 10 wieczór obradowała wczoraj nad obustronnemi ustępstwami. Jest nadzieja, że zachodzące różnice wkrótce zostaną wyrównane.

Paryż, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Przeważna część dzienników stwierdza pokojowy charakter ostatniej mowy kanclerza Caprivi'ego, i zaznacza z wielkiem zadowoleniem, iż kanclerz niemiecki upatruje w sile obecnego rządu francuskiego dalszą rękojmię pokojową.

Lugdun, 30 listopada. Przy wyjściu z katedry wyprawiono arcybiskupowi Gouthe Soulard wielką owacyę.

Champigny, 30 listopada. Z powodu rocznicy bitwy pod Champigny, przed pomnikiem, wzniesionym pamięci poległych wojowników, miał mowę Laur, który przybył na czele deputowanych stronnictwa rewizyi konstytucyi. Przemawiali również Paul i Jnmary. Mowców bulanżystowskich wygwizdano, poczem przyszło do bójki i żandarmerya musiała rozłączyć przeciwników. Kiedy już pochód uroczysty zeszedł z placu, jakieś podchmielone indywiduum zaczęło śpiewać, a kiedy organa policyjne chciały tego człowieka usunąć, stawił on gwałtowny opór, co dało znów powód do bójki pomiędzy bulanżystami i antibulanżystami

Rzym, 30 listopada. Ludowy kongres pokoju pod przewodnictwem Maffiego, przy udziale 350 delegatów, reprezentujących 700 politycznych stowarzyszeń robotników został otwarty. Zgromadzenie uznało jednogłośnie zasadę prawa narodowości, jako podstawę pokoju w przyszłości i przyjęło porządek dzienny na rzecz propagandy za pokojem a przeciw militaryzmowi. Dalej uznało jako najwyższy pierwiastek pokoju gruntowną zmianę systemu ekonomicznego w duchu socyalno-politycznym.

Ateny, 30 listopada. Minister spraw zewnętrznych odpowiedział dziś na identyczną notę reprezentantów Austro-Węgier, Niemiec, Francyi, Turcyi i Włoch, co do wstrzymania budowy drogi żelaznej Myli-Kalamate. Minister żadną miarą nie może przyznać, aby niezapłacenie obcych robotników przez przedsiębiorstwo belgijskie budowy owej drogi, tworzyć mogło przedmiot interwencyi dyplomatycznej, ponieważ sprawa w tym wypadku jest czysto wewnętrzna. Minister odpiera dalej stanowczo mięszanie się państw obcych, które byłoby uwłoczeniem prawom niezawisłości Grecyi i wyraża bolesne zdumienie, że wspomnieni reprezentanci trwają w błędnem zapatrywaniu na obowiązki Grecyi w obec wymienionego przedsiębiorstwa. Minister zapewnia, że rząd grecki zawsze starał się o zabezpieczenie wszystkich, w to przedsiębiorstwo zaangażowanych interesów i okazywał wszelką troskliwość dla niezapłaconych robotników; nie może jednak dopuścić kontroli państw zagranicznych nad wewnętrznemi czynnościami swojemi. W końcu minister odrzuca propozycyę reprezentantów obcych państw, aby rząd grecki dał zapewnienie, że przy nowej kombinacyi przedsiębiorstwa, dla zabezpieczenia ukończenia budowy kolejowej, zawarowane zostaną interesa zagranicznych wierzycieli; gdyż takie zapewnienie mogłoby zaszkodzić interesom Grecyi samej.

Londyn, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Z Szanghai otrzymano tu następującą depeszę: Rokoszanie, po zajęciu miasta Czao-Yang. maszerują na Pekin.

Londyn, 30 listopada. Mimo zakazu i oznaczonych surowych kar, odbyli socyaliści wczoraj, podobnie jak poprzednich niedziel, zgromadzenia. Policya rozproszyła tłumy, przyczem kilka osób zostało zranionych, a czternaście aresztowano.

NowyJork, 30 listopada. *Herald* donosi z Buenos Ayres, że zachowanie się kilku gubernatorów Stanów środkowych, przy wyborach ostatniej niedzieli, wywołało wielkie wzburzenie. W kilku miastach były zajścia pomiędzy wojskiem a ludnością. W Sant Luis wybuchły poważne zaburzenia z powodu prześladowania urzędników cywilnych przez gubernatora. Korpus straży pożarnej zjednany został pieniędzmi dla zamierzonej rewolucyi przeciw gen. Mitre.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 28 listopada 1891 r., godz 1 minut 40. Alp Towarz. górnicze 60·30. Węgierskie akcye kredytowe 310·50. Akcye anglo-austryackie 146·—, Akcye banku Union 212·50.

Wiedeń, 30 listopada 1891 godzina 0 minut 30. Akcye kredytowe 271·25. Akcye kolei państwowej 271·25, Akcye tytoniowe 152·50, Anglo-austryackie 145·50, Unionbank 212·50. Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 78·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·65, Napoleondo —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 57·87. Usposobienie utrwalone.

Telegramy zbożowe z dnia 28 listopada 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł, okowita per 10.000 litr procent 23·62 do 22·87 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł. rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na zimę 21·36 do 21·38 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 230·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 52·40 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 60·10 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa. Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

1.22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Szlakiem od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej,

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12, to
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 12.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociag osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 popołudniu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 listopada 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	50	205	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	232	50	235	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	312	—	317	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	30	101	-
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	70	108	40
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	50	95	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	55	50	57	50
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	-	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	80	104	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	75	92	45
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	—	101	30
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa	104	50		—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	50	98	20
" " " 4 " "	91	—	91	70
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
" " Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	31	9	41
Półimperyał	9	50	-	-
Rubel rossyjski srebrny	1	21	1	30
" " papierowy	1	12	1	14—
10 marek niemieckich	57	60	58	15

(Listy zastawne: bez kuponu bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 listopada 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	90 40	90.60
luty-sierpień	90 40	90.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	90.05	90.25
kwiecień-październik	90.15	90.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133 75	134 75
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134.40	135.—
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.—	146.—
" " 1864 po 100 złr.	178.75	179.75
" " 1864 po 50 złr.	178 75	179.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144.25	145.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.	107 50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.70	101.90
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	104.25
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr	89.40	90.40
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	143.75	144 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	267.25	267.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	605.—	610.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	314.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	183.—	183.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1001.—	1005.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	84.50	85.—
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	278.—	280.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2740 —	2750. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	203.50	204 25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. w. a.	232 75	233 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	268 -	268 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78 50	79 -
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 --	196 70
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.70
" " " premiowe po 3 pr.	109.—	109.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	99.80	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	97.—
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
" " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.30	99.70
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.30	100 80
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	100.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.75	101.25
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	104.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.50	103 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.60	99.49
" " po 100 zł. " 1887 "	99.25	99 75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.60	99.20
detto (Jarosław-Sokal	94.25	94 75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r 1884	82.50	83.50
z r. 1884	89 50	90 50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100 -	101 —
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa	183.25	184 25
Clarego po 40 zł. m. k.	51.75	52 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k		
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	22 —	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	22 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	51.50	52 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	52.—	52.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.30	16.80
" " węg. " po 5 zł.	10.60	11 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27 50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	129.—	131 50
" " po 50 zł. w. a.	58.25	61 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35 75	36 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.75	52 75
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118 05	118 45
Paryż za 100 fr.	46.72 50	46.80.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.60.—	5.62 —
" pełnej wagi	5.59.—	5.61 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 36 —	9 37 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5213 (7539 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 40 zł. zpn. odbędzie się na rzecz kasy Oszczędności w Bochni w tut. sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 170 gm. Dobczyce objętej, Sebastyana Zielińskiego własnej w dwóch terminach dnia 15 stycznia i 12 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 zrana.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. Notaryusz miejscowy Bruno Rogalski.

Dobczyce, 22 lipca 1891.

L. 5559 (7822 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 86 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Pomorzanach położonych pod lk. 284 wyk. hip. l. 443 ks. gr. gm. kat Pomorzany objętej Michała Lachowicza w jednej połowie a Wasyla Lachowicza w drugiej połowie własnej, dalej wyk. hip. l. 445 ks. gr. gm. Pomorzany objętej, Wasyla Lachowicza własnej, wreszcie wyk. hip. l. 511 tychże samych ksiąg gr. objętej, Anny Lachowicz zam. Żelaźniuk własnej, na rzecz proszącego Andrucha Makucha w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi a to dnia 14 stycznia 1892 roku i dnia 14 lutego 1892 roku każdym razem o godz 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 170 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności i protokół opisania i oszacowania przynależności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem spadkobierców śp. Michała Lachowicza, Teodor Makuch w Pomorzanach, Anny Żelaźniuk zam. Lachowicz, Teodor Pawluk syn Jacka w Pomorzanach, a niewiadomych wierzycieli Józef Onyszkiewicz c. k notaryusz w Zborowie zamianowani zostali.

C. k Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 20 września 1891.

L. 37592 (7813 2—3)

Krakowski Sąd del. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Kazimierza Kramarza w kwocie 12 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 stycznia 1891 i 19 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya 1/3 części realności l. 31 w Krowodrzy Heleny Siemińskiej własnej.

Cena wywołania 428 zł.

Wadyum 43 fl.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. niewiadomych jest adw. dr. Szaflarski.

Kraków, d. 24 października 1891.

L. 7832 (7836 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaskla Altmana w kwocie 100 zł. zpn. odbędzie się dnia 19 stycznia i 19 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 124 w Brzyskiej woli położonej Mateusza Staronia własnej.

Cena wywołania 547 zł

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, 10 września 1891.

L. 478 (7835 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włośc. we Lwowie, odbędzie się dnia 19 stycznia i 19 lutego 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 97 w Rudnie położonej Jana, Zofii, Katarzyny, Franciszka i Agnieszki Jandzińskich własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lezajsk, dnia 20 czerwca 1891.

L. 11398 (7754 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 19 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 lutego 1892 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności według wyk. hip. l. 617 gminy Karłów Wasyla Martyniuk i całej realności według whl. 618 tejże gminy Palahny z Kostyniuków Martyniuk własnych na rzecz Hafii Kiejwan pto 40 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 545 zł.

Wadyum 54 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. w Śniatynie dr. Dawidowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, 18 września 1891.

L. 4701 (7540 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 300 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Wolfa Kleinera w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 60 i 18 gm. kat. Pornachowice objętej, dłużników Jakóba i Lei Schornsteinów własnych w dwóch terminach dnia 15 stycznia i 12 lutego 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz Bruno Rogalski.

Cena wywołania 550 i 700 złr.

Wadyum 55 i 70 zł.

Dobczyce, dnia 22 lipca 1891.

79754 Obwieszczenie licytacyi. (7828 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1892 do 31 grudnia 1894 lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upłuwem ostatnich dwóch lat odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu:

L. porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania		Licytacya odbędzie się			Uwaga
				złr.	ct.	dnia	godz.	w	
1	Sniatyn	mięso	II. względnie III klasa tyryfy	9401	—	16 grudnia 1891	od 8 do 12 godziny przed południem	C. k. powiat. Dyrekcyi sk. w Kołomyi	
2	Horodenka		dtto.	5826	—				
3	Zaleszczyki		III. klasa taryfy	3730	—				
4	Kołomyja	wino	Wedle tarfy C. ust. z 18 maja 1875.	2940	—	17 grudnia 1891			
5	Zaleszczyki		dtto.	553	—				

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy do 2 godz. po południu, dzień przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wnosić.

Wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i w Nadzorach c. k. straży skarbowej, w której każdy chęć licytowania mający wglądnąć może, zaś bliższe warunki mogą być w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 22 listopada 1891.

L. 23332 (7875)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że odnośnic do obwieszczenia Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 14 września 1891 l. 67357 i pod tymi samymi warunkami przadsięwziętą zostanie celem wydzierżawienia poniżej wymienionych stacyj mytniczych na rok 1892 trzecia licytacya w dniu 9 grudnia 1891.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum równające się jednej szóstej (1/6) części ceny wywołania należywnieść najdalej do 2 godz. popołudniu dnia ustną licytacyię bezpośrednio porzedzającego na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu.

Bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu oraz we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej nowosądeckiego powiatu skarbowego.

Liczba porządkowa	Nazwa stacyi mytni zej i rodzaj tejże do wydzierżawienia na rok 1892		Nazwa gościńca	Pozycya taryfy myto: drogowe za kilometry	Pozycya taryfy myto: mostowe według klasy	Cena wywołania w aw. na rok 1892 zł.	Licytacya odbędzie się dnia
1	Biecz	myto drogowe	Podtatrzański	16	—	1507	9 grudnia 1891 w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu.
2	Cieniawa	dtto	dtto	24	—	860	
3	Chruślice	dtto	dtto	24	—	1752	
4	Grybów	dtto	dtte	16	—	1340	
5	Krzyżowa	myto mostowe	dtto	—	III.	3025	
6	Jordanów	dtto i drogowe	dtto	24	II.	900	
7	Myślenice	dtto	Krakowski	24	III.	2304	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Nowy Sącz, dnia 23 listopada 1891.

L. 9039 (7617 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Altera Ratha dozwoloną została w celn ściągnięcia kwoty 2556 zł. w. a. zpn. cgzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Icka Kantora vel Kantera, w Kołomyi pod Nr. 583¼ położonej, wyk. hip. l. 264/I objętej w dwóch, na dzień 11 stycznia 1892 i 1 lutego 1892, każdym razem na godz. 10 przed południem wyżnaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 3951 złr. 68 ct. wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej jednak nie niżej trzeciej części onejże zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający zobowiązanym będzie kwotę 395 zł. 17 ct. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Allerhanda ze substytucyą adw. Kaweckiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 22 września 1891.

L. 5366 (7731 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę dawniej do Aleksandre Biera obecnie do Piotra Kobieły i małolet. Klementyny i Antoniny Olbrzymkownych należących połowy realności nk. i lw. 560 i połowy realności lwh. 1145 objętych w Kętach położonych na pokrycie pretensyi Szymona Pelzmana w sumie 100 zł. aw. zpn. w Sądzie w dwóch terminach w dniach 15 stycznia 1892 i 15 lutego 1892 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 852 zł. i 177 zł. 87½ ct.

Wadya 85 zł. 20 ct. i 20 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adwokata dr. Xawerego Chrzanowskiego z Kęt.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, dnia 13 października 1891.

L. 29155 (7529 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 95 zł. zpn. dozwolił na rzecz Betti Praeger egzekucyjną publiczną sprzedaż w drodze licytacyi 7/32 części realności pod l. 130 ¾ we Lwowie położonej, wyk. hip. l. 90 dz. III. objętej, przedtem dłużniczki Freydy Pick, a obecnie wedle poz. 30 kart. B. tego wyk. hip. Kopla Pick własnych, powyższej pretensyi za hipotekę służących. protokołem oszacowania de pr. 23 września 1890 l. 41350 egzekucyjnie oszacowanych.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się dwa termiuy, mianowicie: na dzień 14 stycznia 1892 i na dzień 18 lutego 1892 każdym razem godz. 11 przed południem w sali rozpraw] c. k. Sądu krajowego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mających 7/32 części realności pod lk. 130¾ to jest kwota 6466 zł. 32½ ct. wa.

Przy pierwszym terminie licytacyjnym zostaną wymienione wyżej, części realności tej sprzedane tylko powyżej ceny szacunkowej lub za nią, przy drugim zaś terminie także ponizej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 646 zł. 64 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

We Lwowie, d. 24 października 1891.

L. 2394 (7821 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Pomorzanach położonej, wyk. hip. l. 545 gm. kat. Pomorzany objętej, dłużnika Fedka Makucha syna Łucia własnej na rzecz Andrzeja Makucha w tut. sądzie w drodże publicznej licytacyi a to, dnia 14 stycznia 1892 i dnia 14 lutego 1892 każdym razem o godz. 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. aw. lub wyżej tejże, zaś na drupim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyun wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków tudzież wyciąg hip. realności i protokół opisania i oszacowania przynależności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot ustanowiony został Józef Onyszkiewicz c. k. notaryusz w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 30 maja 1891.

L. 3155 (7794 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Dukli odbędzie się w dniach 14 stycznia 1892 i 25 lutego 1892 każdym razem o godz. 9 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Rogach położonej, whl. 434 objętej Leona Zakrzewskiego własnej, połowy realności w Rogach whl. 17 objętej Ludwika Rałonia własnej i realności w Rogach whl. 174 objętej, Karola Michalczyka własnej.

Cena wywołania 2975 zł.

Wadyum 297 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tutejszo-sądowej.

Dukla, dnia 1 lipca 1891.

L. 3612 (7837 3—3)

W dniach 23 grudnia 1891 i 20 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 2200 zł. na realności pod nr. 162 220 w Medenicach położonej, objętej wykazem hypotecznym 99 księgi gruntowej dla gminy Medenice, Schulima Frieda własnej na rzecz dłużniczki Gołdy 1o Sternbach 2o Grünfeld względnie na rzecz jej nieobjętej masy spadkowej wedle księgi ingr. Tom. XX. pag. 651 655 zahypotekowanej na zaspokojenie wierzytelności Aleksandra dr. Schorra w resztującej kwocie 90 zł. aw. z przyn.

Cena wywołania 2200 zł.

Wadyum 220 zł,

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Michał Fellner c. k. notaryusz w Medenicach.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Medenice, 15 października 1891.

L. 1493 (7832 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. aw. zpn. odbędzie się dnia 1 grudnia 1891 i 14 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 91 w Targanicach położonej dłużnika Macieja Borgosza własnej.

Cena wywołania 305 zł. 23 ct.

Wadyum 31 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 19 sierpnia 1891.

L. 13981 (7833 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Chasklowi Platzer od Ella Hott sumy 852 zł. 50 ct. zpn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności pod nr. 4 w Wierzbiatynie położonej wyk. hip. 30 ks. gr. gm. Wierzbiatyn objętej, według poz. 1 karty B. tego wykazu własność dłużnika Ella Hotta stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczony został jeden termin na dzień 4 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem.

Na tym terminie, realność ta sprzedaną zostanie najwyższą cenę podającemu także poniżej ceny szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 1854 zł. 10 ct. aw.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 185 zł. 41 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela Mojżesza Seeman i tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 4 sierpnia 1891 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adw. dr. Ausschnitta w Buczaczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 25 września 1891.

L. 4581 (7859 2—3)

W dniach 16 grudnia 1891 i 15 stycznia 1892 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym przymysowa licytacyjna sprzedaż majętności Kryniczki w Krynicy, w powiecie Starostwa drohobyckiego położonej, objętej wyk. hip 337 ks. gr. dla Krynicy dłużniczki Ludgardy z Krynickich Dembowskiej własnej na zaspokojenie wierzytelności Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem w sumach: 136 zł. 23 ct., 157 zł. 34 ct., 494 zł. 58 ct., 136 zł. 20 ct., 157 zł. 31 ct., 494 zł. 44 ct., 136 zł. 16 ct., 157 zł. 29 ct., 16046 zł 31 ct., 4418 zł. 54 ct. i 5829 zł. 63 ct. a. w. z przn.

Cena wywołania 56000 zł.

Wadyum 5600 zł.

Realność ta zostanie na drugim terminie takżeeniżej ceny wywołania jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Jan Dunin w Medenicach.

Medenice, 30 sierpnia 1891.

L. 13992 (7854 1—3)

Vom kk. Bezirksgerichte in Kosow wird kundgemacht. dass am 15 Jänner 1892 und am 12 Februar 1892 jedesmal um 10 Uhr V. M. findet beim kk. Bezirksgerichte in Kosow die exekutive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Iwan Utoropczuk gehörigen, in der Einlage Zl. 1054 des Grundbuches für die Katastralgemeinde Kosmacz ausgewiesenen Realität zu Gunsten des Simon Mühlbauer pto 22 fl. 46 kr. öw. sNg. mit dem statt, dass erst bei dem zweiten Termine diese Realität unter dem Schätzungs- und Ausrufspreise von 3485 fl. wird hintangegeben werden.

Vadium 348 fl. 50 kr

Curator der Gläubiger Adv. dr. Wilkowski in Kosow.

Nahere Bedingnisse, der Grundbuchsauszug und das Schätzungsprotokoll sind in der hg. Registratur einzusehen

Kosow, am 30 September 1891.

L. 7941 (7855 1—3)

W tut sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 15 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 lutego 1892 nawet poniżej takowej licytacya połowy realnośćj według wyk. hip. l. 892 ks. gr. gm. Kulików, Antoniego Zacharka własnej, na rzecz funduszu gr. kat. Cerkwi w Kulikowie pto 109 zł. 15 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 377 zł. 50 ct.

Wadyum 37 zł. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tahularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd pewiatowy.

Kulików, dnia 10 sierpnia 1891.

L. 6912 (7889 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Ilka czyli Melo Tchoupka z Chocnia zawiadamia, że wskutek pozwu drobiazgowego Chaji Klein z Baligrodu przeciw niemu o zapłacenie 50 zł. aw. zpn. termin na dzień 14 grudnia 1891 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Wasyla Tymosz z Cisowca ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikło, sam sobie przypisać będzie musiał.

Balig.ód, 15 listopada 1891.

L. 6881 (7893 1—3)

W dniach 17 grudnia 1891 i 21 stycznia 1892 o 10 godz. rano przymusowo sprzedaną będzie realność lwh. 353, 357 i 358 ks. gr. gm. Hussów objęte a Michała i Małgorzaty Stysiów własną na zaspokojenie pretensyi Dawida Wohlkenfelda w kwocie 72 zł. z pn.

Cena szacunkowa realności lwh. 353 wynosi 156 zł., realności lwh. 357 wynosi 635 zł., a realności lwh. 358 wynosi 560 zł. aw.

Wadyum zaś 10 prc. cen wywołania. Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem masy spadkowej Małgorzaty Stysiowej jest adw. p. dr. Szpunar, za niewiadomych wierzycieli Bolesław Dzięciołowski kandydat notaryalny w Łańcucie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 31 października 1891.

L. 6337 (7912 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 1 grudnia 1891 i 12 stycznia 1892 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż 1/4 części majętności objętej whl. 14 gm. kat. Horodłowice dłużnika Matwija Dzwonkowskiego własnej celem zaspokojenia pretensyi mał. Antoniego Tiluszki o ojcostwo i alimenta w ilości 48, 18 i 14 zł. aw.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej 1/4 części majętności w ilości 73 zł. 98½ ct.

Wadyum kwota 7 zł. 40 ct.

W pierwszym terminie nabyć można 1/4 część majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany dr..p. Władysław Semetkowski.

Sokal, 30 sierpnia 1891.

L. 13415 (7753 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 20 stycznia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 lutego nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 712¾ ks.gr. Sniatyńskiej objętej Simona Kreisa własnej na rzecz firmy Józef Specht & Syn pto 138 zł. 30 ct. wa. zpn.

Cena wywywołania 2600 zł.

Wadyum 260 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot., ustanawia się kuratorem adw. w Sniatynie dr. Schaefera.

C. k. Sąd powiatowy

Sniatyn, 15 listopada 1891.

Konkursa.

L. 857 (7827 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela historyi powszechnej i geografii w c. k. gimnazyum w Tarnowie.

Do posady tej przywiązana jest płaca i dodatek służbowy według ustaw obowiązujących.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 grudnia br

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej kraj.

Lwów, 21 listopada 1891.

L. 45878 (7829 3—3)

Konkurs na posady:

a) kontrolorów przy c. k urzędach pocztowych w Tarnowie i Jarosławiu z poborami IX klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy i

b) expedyenta przy ck. urzędzie po cztowym w Ostapiu w powiecie Skałackim kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych 150 zł. ryczałtem kancelaryjnym 40 zł.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpoźniej do 11, zaś o następne naj później do 4 grudnia br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegraf. we Lwowie.

Lwów, dnia 23 listopada 1891.

Upadłości.

L. 16723 (7830 2—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das in den Ländern für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Chaim Gottfried Rauchwaarenhändlers in Stanislau der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Gerichts- Auskultant Dr. Krynicki und als einstweiliger Massaverwalter Landesadvocat Dr. Meliton Buczyński in Stanislau bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte in Stanislau nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung, der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung und bei der auf den 25 Jänner 1892 um 10 Uhr Vomittags bestimmten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses wird die Tagfahrt auf den 21 Dezember 1891 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel des k. k. Kreis Gerichtes wohnen erinnert, dass sie nach §. 111 der K. O. einen in Stanislau wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs- Komissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger-Zeitung" bekannt gegeben werden.

Stanislau, am 21 November 1891.

L. 7512 (7879 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Samuela Binzera, farbiarza w Andrychowie zamieszkałego, a to do całego ruchomego gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. dr. Antoni Chlebik c. k. sędzia powiatowy w Andrychowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Jan Malec w Andrychowie ze substytucyą p. Joachima Grünspana.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznaczał się termin na dzień 17 grudnia 1891 o godzinie 9 przed południem w biórze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 26 stycznia 1892 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 26go lutego 1892 o godzinie 9tej przedpołudniem odbyć się mającym przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Andrychowie lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamie szkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt został by kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej"

W Wadowicach, dnia 24 listopada 1891.

L. 5629 (7880 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle na podstawie wyboru wierzycieli masy rozbiorowej Jana Rudolfa Solarczyka nieprotokołowanego kupca z Jasła w dniu 6 listopada 1891 uskutecznionego mianuje p. adw. dra Chwaliboga zarządcą rzeczonej masy a p. adw. dra Steinhausa zastępcą jego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, 14 listopada 1891.

Kuratele.

L. 5119 (7856 1—3)

Na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z 7 czerwca 1890 l. 8634 uznano Maryę i Andrucha Weresiuków z Bogdanówki za marnotrawców a kuratorem dla nich ustanowiono Iwana Weresiuka z Bogdanówki.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło, 22 października 1891.

L. 1771 (7816 1—3)

Onufry Grabiec z Czarnokoniec małych uznany został marnotrawcą i kuratorem ustanowiony Jurko Hrabec.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 7 marca 1891.

L. 9510 (7858 1—3)

Dla marnotrawcy Stef na Kowal syna Huata z Baszni górnej, ustanowiono kuratorem Jana Mańkowskiego z Lubaczowa w miejsce dotychczasowego Pańka Maksymiec z Baszni górnej.

Z c. k. Sądu powiatowego

Lubaczów, 15 listopada 1891.

L. 41595 (7867 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych zawiadamia niniejszem, że nad Tadeuszem Kapiszewskim współwłaścicielem dóbr Kobylnica wołoska z powodu uznania go za obłąkanego, kuratorem dlań ustanowiono p. Józefa br. Jakubowskiego obywatela ziemskiego z Kobylnicy ruskiej.

Lwów, 7 listopada 1891.

L 20480 (7885 1—3)

Hawryło Iwaniszyn z Olszanki małej uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony Harasym Panas naczelnik gm. Olszanki małej.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg.

Złoczów, dnia 29 października 1891.

L 17158 (7895)

Kuratela nad marnotrawcą Andrusiem Swystunem z Dulib została zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 28 października 1890.

L. 11404 (7819)

C k Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, iż Jakób Klac z Ocieki na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie w dniu 1 października b r. l. 18554 uznany za głupowatego, zostaje pod kuratelą Franciszka Ciółka z Ocieki.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 19 października 1891.

Wyroki prasowe.

L. 22788 (7901)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w myśl §. 493 pk. orzekł, że zamieszczone w Nrze 47 berlińskiego czasopisma „Gazeta Robotnicza" z 20 listopada 1891 artykuły na str. 1 i 2 w dziale „Dola robotnicza" pod tytułem „Złodzieje grosza robotniczego" i na str. 3 w dziale „Przegląd polityczny" pod tytułem „Walka o prawa polityczne" mieszczą w całej swej osnowie znamiona występków z §§. 300 i 302 uk., że przeto rozszerzanie obu tych artykułów zakazanem zostaje.

Kraków, 25 listopada 1891.

L. 22654 (7876)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy w myśl §. 493 pk. orzekł, że zamieszczone w nr. 46 berlińskiej „Gazety Robotniczej" z 13 listopada 1891 artykuły na str. 3 szpalcie 1 w dziale "Przegląd polityczny" pod napisem "Uwolnienie spiskowców", i na str. 3 szpalcie 2 pod napisem "Pan Namiestnik" mieszczą w całej osnowie znamiona, pierwszy artykuł zbrodni z §. 63 uk., drugi występku z §. 300 uk, że przeto wzbronionem zostaje dalsze rozszerzanie takowych.

Kraków, 23 listopada 1891.

Z. 263 (7634)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 91 der periodischen Druckschrift: „Kikeriki", humoristisches Volksblatt vom 12 November 1891 in dem daselbst auf Seite 4 enthaltenen Bilde mit der Aufschrift: „Aesop-Kikeriki", allegorische Darstelluug des Delegations-Gastmahles, sammt Text das Vergehen nach Art. V St. G. N. vom 17 December 1862, Nr 8 R. G. Bl. ex 1863, resp das Vergehen nach §§. 491—493 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12 November 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr 21 der periodischen Druckschrift: „Die Volkspresse" Organ für die Interessen des arbeitenden Volkes vom 9 November 1891 in den daselbst enhaltenen Artikeln und zwar: I. auf Seite 1 mit der Aufschrift: „Die Budget-Debatte" Das Vergehen nach Art III des Ges. vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, resp. § 300 St. G.; II. auf Seite 2 mit der Aufschrift: „An Oesterreichs Proletariat" das Vergehen nach § 302 St. G.; III, auf Seite 3 mit der Aufschrift: „Hohe Gehälter" das Verbrechen nach § 65 a St. G. und IV. auf Seite 3 unter der Rubrik: „Splitter und Balken" beginnend mit den Worten „Wie ein Dieb in der Nacht" das Vergehen nach §§ 491—493 St G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12 November 1891.

Z. Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 21 der periodischen Druckschrift: „Die Volkspresse" — nach der Confiscation 2. Auflage — Organ für die Interessen des arbeitenden Volkes vom 9 November 1891 in den daselbst enthaltenen Artikeln: I. auf Seite 1 mit der Aufschrift: „Zur Budget-Debatte" das Vergehen nach Artikel III des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl ex 1863, resp. nach § 300 St. G.; II. auf Seite 3 mit der Aufschrift: „Zur Geschichte des Aberglaubens" in der Stelle von „Selbst in der Gegenwart" bis „umzudrehen" das Vergehen nach § 303 St. G.; III. auf derselben Seite unter der Rubrik: „Verschiedenes" mit der Aufschrift: „Der Ursprung der Kronen" das Verbrechen nach § 65 a St. G., IV. ebenda unter der Rubrik: „Splitter und Balken" mit der Aufschrift: „Vive l'ordre" das Vergehen nach § 302 St. G., und V auf Seite 4 mit der Aufschrift: „Aufruf!" das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 12 November 1891.

Zl. 264 (7673)

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 13 November 1891 Z. 4193/M. J., der in Mailand erscheinenden Zeitschrift: L'Italia" den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder wieder gestattet.

Rozmaite obwieszczenia.

L 5968 (7494 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości, że dnia 24 stycznia 1888 zmarł Adam Goclon bez testamentu, Sąd nieznające miejsca pobytu ustawowych spadkobierców Julianny Goclan, Jana Babiarza, Agnieszki Stogrom, Maryanny Hołdowej, Pauliny Malarskiej, Franciszka Masacza i Domiceli Bieńkowskiej wzywa ich, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniż werażonego zgłosili się w tymże Sądzie i wnieśli swoje deklaracye, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Wiktorem Szkockim dla nich ustanowionym przeprowadzonym będzie.

Sokołów, 4 listopada 1891.

L. 7539 (7513 3—3)

Ze strony c. k. Sądu powiatowego miej. deleg. w Kołomyi, podaje się do wiadomości, że na dniu 17 kwietnia 1889 zmarł w Kamionkach wielkich z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia Tomasz Zmyjak Antona.

Ponieważ Sądowi nie jest wiadomem miejsce zamieszkania spadkobiercy i legataryusza Ołeksy Zmyjaka, przeto wzywa się go, by w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w Sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie do spadku tem pewniej wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem drem Bazylim Jurczenkiem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.
Kołomyja, 6 września 1891.

L. 38109. (7802 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wincentego i Apolonię Sadowskich, iż w sprawie Abrahama Eliasza dw. im. Offe o intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla obowiązku wypłacenia Hipolitowi i Karolowi Kreutzmanom sumy 1000 zł m. kon. według poz. 3 karty C. wyk. hip. 324 śród. mieś. na rzecz tychże Wincentego i Apolonię Sadowskich zaintabulowanego, ustanowił w celu doręczenia im uchwały sądowej dla Wincentego i Apolonii Sadowskich kuratorem p. adw. dra Roberta Czaykowskiego.

We Lwowie, 17 października 1891.

L. 5584. (7392 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Merzyńskiego, że Jan Klementowski wniósł do tut. Sądu podanie de praes. 26 lipca 1890 l. 6123, o zaintabulowanie go za właściciela całego ciała tabularnego, wedle wyk. hip. 158 gm. Niżborg nowy na rzecz Jana Merzyńskiego utworzonego i że w tej sprawie kuratora Dominika Bilińskiego z Niżborga Nowego dla Jana Merzyńskiego ustanowiono wzywając go, by powyższemu kuratorowi potrzebne informacye udzielił, lub innego zastępcę proponował, inaczej bowiem ze swego zaniedbania wynikłe skutki prawne, sobie przypisać by musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 1 września 1891.

L. 4529 (7452 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Kluberga, że w celu doręczenia mu tut sąd. uchwały z 26 sierpnia 1887 l. 7555 w sprawie tabularnej Henicha Eislera przeciw Munischowi Fruchter o intabulacyę pretensyi w kwocie 50 zł. dr. Jakóba Rabinowicza adw. z Bolechowa kuratorem ustanowiono i uchwałę temuż kuratorowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 15 czerwca 1891.

L. 15388 (7365 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu i życia nieznanego Kicilinskiego, że dnia 19 października 1891 l. 15388 Anna z Muszyńskich Przedzimirska 2 śl. Łotocka pozew o uznanie prawa własności do realności pod l. 303 st. 1765 now. w Tarnopolu objętej wyk. hip. l. 491 zpn. wniosła i takowy równocześnie do pisemnego postępowania dekretowany został, i że dla tegoż Kicilińskiego kurator w osobie adw. dr. Zarzyckiego a tegoż zastępcą adw. dr. Łoszniowa w Tarnopolu zamianowano i kuratorowi pozew z alegatami doręczony a do wniesienia obrony termin 90 dniowy wyznaczony został, że więc rzeczą Jana Kicilińskiego jest, bądź to ustanowionemu już kuratorowi lub tegoż zastępcy w czes potrzebnej informacyi do wniesienia obrony udzielić, bądź innego pełnomocnika ustanowić i Sądowi do wiadomości podać, gdyż skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 24 października 1891.

L. 25061 (7443 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Wiktoryą z Drohojowskich Szaszkiewiczową, że przeciw niej wniosła firma Haumanns Wittwe et Söhne w Wiedniu oraz dobrowolnie do sporu przystępujący Bronisław Makowski przez adw dr. Ławrowskiego pozew de praes 19 czerwca 1891 l. 16328 o zapłacenie sumy 1205 zł. 30 ct. aw. zpn. i że w skutek tego wydana ts. uchwała z dnia 26 czerwca 1891 l. 16328 doręczoną została ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Eichhornowi z substytucyą adw. dr. Bermana w Krakowie, celem wniesienia obrony w dniach 90 i poleca tejże, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała i sądowi o tem doniosła, albowiem w przeciwnym razie, skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sama sobie przypisze.

Kraków, 2 października 1891.

L. 12399 (7447 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Borkowskiego, Teodora Kociszowskiego, Schyję Spatza, Konarzyńskiego, Leyzorowicza, Szmula Szwebera, Michała Janowskiego, Zappe Crida względnie spadkobierców tychże, że Stanisław Rutkowski, Szymon Eisner, Ludwik Daniek, Wawrzyniec Karlseder wnieśli przeciw nim pozew de praes 29 września 1891 l. 12399 o uznanie za zgasłe i wykreślenie prawa zastawu dla sum na rzecz powyższych mas w stanie biernym pod lk. 16 w Przemyślu na Podgórzu położonej i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw dr. Glanz z zastępstwem adw. dr Blumenfelda w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu obwodowego.
Przemyśl, 10 października 1891.

L. 16132 (7580 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Silcę Schulmann, że na prośbę Jakóba Horowitza wydano przeciw niej dzisiaj nakaz zapłaty sumy weksl. 168 zł. 74 ct. i doręczono takowy ustanowionemu dla niej kuratorowi tutejszemu adw. dr. Gelehrterowi z zastępstwem tutejszego adw. dra Eliasza Fischlera z wezwaniem, aby w czasie należytym udzieliła ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do zarzutów informacyi lub innego zastępcę sobie obrała i takowego Sądowi wymieniła, inaczej skutki prawne z zaniedbania tego wynikłe sama sobie przypisze.

Stanisławów, 11 listopada 1891.

L. 10979 (7446 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Swystowicza, iż na prośbę Dmytra i Heleny Jakimczuków de praes. 20 stycznia 1890 l. 814 zezwolił na wpis prawa własności realności whl. 191 ks. gr. dla III dzielnicy objętej, do Jana i Karoliny Swystowiczów należącej na rzecz proszących, że do zastępowania go w tej sprawie kuratora w osobie tutejszego adwokata Kaweckiego ustanowiono i temuż uchwałę z 25 stycznia 1890 l. 814 dla niego przeznaczoną doręczono.

C. k. Sąd obwodowy.
Kołomyja, 29 sierpnia 1891.

L. 7961 (7480 3—3)

Zowiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Marjem Neumann, że dla niej przeznaczoną rezolucyę z dnia 14 października 1891 l. 8511 zarządzającą wydanie z depozytu sądowego książeczki galic. kasy oszczędności nr. 60384 opiewającej na 52 zł. 97 ct. doręczono kuratorowi adw. dr. Letzowi oraz wzywa się ją, by temuż udzieliła dowodów lub innego pełnomocnika Sądowi wskazała.

C. k. Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 18 września 1891.

L. 8832 (7511 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Salomeę Chrobak z miejsca pobytu niewiadomą, że celem przeprowadzenia egzekucyi w sprawie Jakóba Helfera przeciwko niej o 100 zł. zpn ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Leckera z substytucyą adwokata Bindera.

Zarazem wzywa ją, aby kuratorowi informacyi udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała.

Rzeszów, 29 października 1891.

L. 41001 (7530 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cyw. we Lwowie wdrażając na żądanie Filipiny Hirschberg amortyzacyjne postępowanie względem efektu kaucyjnego z dnia 6 listopada 1873 l. 362 n. 90 zł. zł. aw. przez c. k. główną kasę krajową we Lwowie wystawionego na złożoną przez śp. Karola Hirschberga byłego c. k. poborcę podatkowego w Nowym Sączu w gotówce kaucyę służbową, wzywa posiadacza powyższego efektu, aby w przeciągu 1 roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc. efekt ten sądowi przedłożył, i prawa swe do niego wykazał, inaczej na żądanie proszącej efekt ten jako amortyzowany i niebyły uznany zostanie.

We Lwowie, 24 października 1891.

L. 7229 (7841 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Olszewskiego, że dnia 10 listopada 1891 do l. 7229 wniósł przeciw niemu Sali Zinger skargę o 20 zł. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16 grudnia 1891 o godzinie 9 rano, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Antoniego Makowskiego ze Żmigroda.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Żmigród, 11 listopada 1891.

L. 6536 (7430 2—3)

C. k Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Franciszkę Oskierczynę, że celem doręczenia jej tut. sąd. rezolucyi hipotecznej z dnia 17 maja 1891 l. 5299 w sprawie hipotecznej Bolesława Małeckiego o wykreślenie z realności lwh. 32, 58, 64, 62 i 18 ks. gr. gm. Wola Duchacka prawa zastawu dla sum 500 zł. aw. zpn, tudzież o utworzenie z parcel posiadłości lwh. 32, 46, 62, 63 i 69 tej samej ks. gr. objętych nowego ciała hipotecznego, na rzecz Bolesława Małeckiego kuratorem Sydona Szczepkowskiego, kandydata notaryalnego w Podgórzu ustanowiono.

C. k Sąd powiatowy.
Podgórze, 29 czerwca 1891.

L. 29611 (7444 2—3)

C. k. Sąd krajowy jaka Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu D. (Dawida) Hochstima, że przeciw niemu wniosła firma Gebrüder Göhring pozew de prs. 26 października 1891 L. 29611 o wydanie nakazu zapłaty sumy 333 mark 40 zł. zpn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 27 października 1891 l. 29611 doręczony został dla tegoż kuratorowi adw. dr. Kopfowi z substytucyą adwokata dra Olearskiego w Krakowie.

Poleca się zatem D (Dawidowi) Hochstimowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków 27 października 1891.

L. 7389 (7364 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia, że w sprawie Berty Margulies przeciw Janowi Zacharskiemu et Cons o uwolnienie ruchomości z pod zajęcia, ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Izaka Berkowicza, kuratorem adw. dra Reicha z substytucyą adw. dra Leckera i temuż napis pozwu de praes. 22 sierpnia 1889 l. 5954 do wniesienia pisemnej obrony w 60 dniach doręczył — wzywa się zatem Izaka Berkowicza, aby swe obecne miejsce zamieszkania i możliwe srodki obrony ustanowionemu kuratorowi podał lub też tut. sądowi innego pełnomocnika wskazał. gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Rzeszów, 1 października 1891.

L. 27342 (7441 2—3)

C. k Sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza zaginionej przed kilku laty książeczki wkładkowej krakowskiej powiat. Kasy Oszczędności nr 822 na imię Marcelego Rzymkowskiego wystawionej i na 5.000 zł. opiewającej, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu rzeczoną książeczkę tut. Sądowi przedłożył, ile że w przeciwnym razie po upływie tego terminu za umorzoną uważaną będzie, a wystawczyni nie będzie z niej więcej obowiązana do zapłaty.

Kraków, 9 października 1891.

L. 4221 (7451 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Kluberga, że w celu doręczenia mu tut. sąd. uchwały z 20 stycznia 1891 l. 8766 w sprawie tabularnej Henicha Eislera przeciw Munischowi Fruchter o egzekucyjną intabulacyę pretensyi w kwocie 39 zł. 23 ct. p. dra Jakóba Rabinowicza adwokata z Bolechowa, kuratorem ustanowiono i uchwałę temuż kuratorowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 15 czerwca 1891.

L. 7238 (7455 2—3)

Rozalię Pendyk urodz. Hanczaryk niewiadomą z życia i miejsca pobytu, wzywa się, aby do spadku po swym ojcu śp. Jakóbie Hanczaryku zmarłym w Rudzie na dniu 7 kwietnia 1890 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w tut. Sądzie się oświadczyła, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu pertraktacya spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Szymonem Hanczarykiem przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, 26 września 1891.

L. 9677 (7341 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryę, Pawła, Andrzeja, Zofię i Józefa Winnickich Bazylego i Julię Manasterskich i Krystynę Tychowską współwłaścicieli majętności Sielec, objętej wyk. hip. l. 645, że Eitla Schönfeldowa wniosła tutaj prośbę o przyznanie jej wynagrodzenia za prawo propinacyi w tej majętności i że z powodu tej prośby ustanowiono im kuratora w osobie pana adw. dra Budzynowskiego ze substytucyą p. adw. dra Steuermana.

Sambor, 6 października 1891.

L. 12224 (7491 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że z powodu wniesionego dnia 20 sierpnia 1891 do l. 12224 pozwu Zygmunta i Jaryny Kozickich oraz innych współpowodów przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Maryanowi Dylewskiemu i innym współpozwanym o uznanie, że długi i ciężary znajdujące się na 7/8 częściach dóbr Bilcze i Manasterek przez zadawnienie zgasły, i że fundusze w depozycie c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z powodu sprzedaży tych dóbr się znajdujące są w 7/8 częściach własnością powodów, ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych a mianowicie dla Maryana Dylewskiego, Anieli z Pruszyńskich Potockiej, właścicieli byłego brodzkiego domu handlowego Pappa Johann & Dogranti, Markusa Riessa, Jonasza Goldsteina, Józefa Rittnera, Abrahama Gastfreunda, Antoniego Noela Ferdynanda hr. Bąkowskiego, Gustawa Amadei Pernetta, Maurycego Kolischera, Jakóba Rappaporta, Salamona Herszkowicza także Schönfeld zwanego, Antoniego Zuccani, Maryana Zuccani, Karoliny Zuccani, Franciszki Zuccani, Johanny z Glinków Tustanowskiej, Teofila Glinki, Karoliny Glinka, Maryanny Glinka, Stanisława Glinki, Honoraty Glinki, Władysława Glinki, Waleryi Glinki, kuratorem p. adw. dra Glogiera, a zastępcą tegoż p. adw. dra Trzcinieckiego z Tarnopola, doręczając zarazem powyższy pozew oraz napisy ustanowionemu kuratorowi celem wniesienia pisemnej obrony do dni 90. —

Wzywa się zatem powyżej wymienionych pozwanych, by sobie pełnomocnika ustanowili i Sądowi go wymienili, lub też kuratorowi potrzebnych informacyi celem prowadzenia tego sporu udzielili, gdyż inaczej skutki z niedbalstwa wynikłe samym sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, 31 października 1891.

L. 34319 (7528 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Bazylego Krupnika recte Krupińskiego de praes 31 maja 1891 l. 21114 postępowanie o uznanie Maryi Katarzyny Wrba zam. Krupnik za zmarłą i o uznanie jego małżeństwa z nią za rozwiązane, podaje do powszechnej wiadomości, że Marya Katarzyna Wrba, zam. Krupnik, urodzona we Lwowie około r. 1829 córka Mateusza i Anny z Nedelskich Wrba, poślubiona w dniu 23 maja 1848 we Lwowie Bazylemu Krupnikowi, wydaliła się ze Lwowa w r. 1849 a najpóźniej w r. 1850 w niewiadome miejsce, tak, że co najmniej od r. 1860 nie ma o niej wiadomości.

Wzywa się przeto tak Maryę Katarzynę Wrba zam. Krupnik, jakoteż wszystkich, którzyby o jej życiu lub śmierci mieli jakąkolwiek wiadomość, aby takowej udzielili najpóźniej do dnia 1 stycznia 1893 tutejszemu Sądowi, lub kuratorowi w osobie adw. dra Jakóba Reisa ze zastępstwem adw. dra Lisiewicza dla tej nieobecnej ustanowionemu lub wreszcie adw. drowi Stromengerowi jako ustanowionemu obrońcy węzła małżeńskiego, w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego terminu wydanem będzie na żądanie Bazylego Krupnika recte Krupińskiego orzeczenie co do jego prośby o uznanie śmierci Maryi Katarzyny Wrba zam. Krupnik i o uznanie jego małżeństwa z nią za rozwiązane.

Lwów, 24 października 1891.

L. 8106 (7370 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Johana, że dla niego Józefa Kapko c. k. notaryusza w Lubaczowie kuratorem ustanowił i temuż uchwałę tabularną z dnia 30 marca 1889 l. 2738 dozwalającą wpis prawa własności parceli gr. 3124 w Kobylnicy ruskiej położonej, na rzecz Józefa i Maryi małż. Kuc doręczył.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, d. 5 października 1891.

L. 11654 (7874 1—3)

Na mocy § 15 ord. wyb. pow. rozpisuje się nowe wybory do Rad powiatowych w powiatach brodzkim i grodeckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 12 stycznia dla grupy gmin miejskich na 14 stycznia, dla grupy większych posiadłości na 19 stycznia 1802.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14, ord. wyb. pow:).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rad powiatowych w powiatach brodzkim i grodeckim wybierają członków:

Powiat	grupa I. większych posiadłości	grupa III. miast i miasteczek	grupa IV. gmin wiejskich
Brody	ośm (8)	sześć (6) z tychmiast Brody trzech (3)	dwanaście (12)
Gródek	dziewięć (9)	pięć (5)	dwanaście (12)

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 25 listopada 1891.

L. 97387.

Obwieszczenie

c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie z dnia 25 listopada 1891 l. 97387 o wyniesieniu c. k. urzędów podatkowych w Rzeszowie, Wadowicach, Sanoku, Jaśle, Brzeżanach i Stryju do rzędu c. k. głównych urzędów podatkowych.

Według reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 13 sierpnia 1891 l. 28688 zostały c. k. urzędy podatkowe w Rzeszowie, Wadowicach, Sanoku, Jaśle, Brzeżanach i Stryju na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 19 czerwca 1891 podniesione do rzędu c. k. głównych urzędów podatkowych.

Pomienione urzędy podatkowe mają odtąd nosić nazwę „c. k. głównych urzędów podatkowych".

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, 25 listopada 1891.

Kundmachung

der k. k. Finanz Landes Direktion in Lemberg vom 25 November 1891 Zl. 97387 betreffend die Einreihung der k. k. Steuer ämter in Rzeszów, Wadowice, Sanok, Jasło, Brzeżany und Stryj in die Zahl der Haupt steuerämter.

Laut Erlasses des hohen k. k. Finanzministeriums vom 13 August 1891 Zl. 28688 wurden die k. k. Steuerämter in Rzeszów, Wadowice, Sanok, Jasło, Brzeżany und Stryj auf Grund der Allerhöchsten Entschliessung vom 19 Juni 1891 in die Zahl der Hauptsteuerämter eingereiht.

Die genannten Steuerämter haben von nun an die Benennung: „k. k. Hauptsteueramt", zu führen.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.
Lemberg, am 25 November 1891.

Обвѣщене

ц. к. краевой Дирекціи скарбу у Львовѣ зъ дня 25 падолиста 1891 ч. 97387 о вынесеню ц. к. урядôвъ податковыхъ въ Ряшовѣ, Вадовицяхъ, Саноку, Ясли, Бережанахъ и Стрыю до ряду ц. к. головныхъ урядôвъ податковыхъ.

Пôсля рескрипту высокого ц. к. Министерства скарбу зъ дня 13 серпня 1891 ч. 28688 зôстали ц. к. уряды податкові въ Ряшовѣ, Вадовицяхъ, Саноку, Яслѣ, Бережанахъ и Стрыю, въ мысль Найвызшого постановленя зъ дня 19 червня 1891 пôднесені до ряду ц. к головныхъ урядôвъ податковыхъ.

Вызше вымѣнені уряды податкові мають вôдтогды носити назву ц. к. головныхъ урядôвъ податковыхъ.

Ц. к. краева Дирекція фінансова.
Львôвъ, 25 падолиста 1891.

L. 22184 (7878 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Błażeja i Piotra Barnasiów i ich nieznanych spadkobierców, że Eustachy ks. Sanguszko wniósł przeciw im skargę o wykreślenie z karty ciężarów majętności Skrzyszów prawa zastawu dla obowiązku uwolnienia pozwanych od dni roboczych itd., że w skutek tego dla nich kuratorem adw. dr. Jul. Chodackiego a jego zastępcą adw. dra Jana Steca ustanowiono i termin 90-dniowy do wniesienia pisemnej obrony zakreślono.

Tarnów, 19 listopada 1891.

L. 14579 (7883 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Messerschmieda, że Teofila z Kolińskich Messerschmied przeciw niemu pod dniem 12 października 1891 l. 14579 pozew o rozłączenie od stołu i łoża wniesła i że w skutek tego już 3 termina ugodowe na dzień 1 grudnia, 10 grudnia i 22 grudnia 1891 ostatni także do rozprawy nad wniesioną równocześnie do l. 14580/91 prośbą o przyznanie tymczasowej alimentacyi dla powódki wyznaczone zostały.

Wzywa się zarazem Józefa Messerschmieda, by na powyższe termina i późniejsze osobiście stanął, ewentualnie w razie niemożności ustanowionemu dlań kuratorowi w osobie tut. adw. dra Mandyczewskiego potrzebnych informacyj udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż złe skutki z zaniedbania tego powstać mogące sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, 17 października 1891.

L. 5841 (7319 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza niniejszym edyktem, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Grzymałowie przeciwko nieobjętej masie spadkowej Süsie Neumana i Simonowi Genserowi pto 50 zł. wa. zpn. celem doręczenia nieznanemu z życia i z miejsca pobytu Simonowi Genserowi ts. uchwały tabularnej z 17 sierpnia 1891 l. 5841 Dawid Eisig Gruberg z Grzymałowa kuratorem ustanowiony został, i temu powyższą uchwałę doręczono.

Wzywa się zatem Simona Gensera, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze ze swej strony wszelkich potrzebnych wyjaśnień, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż w razie przeciwnym z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 17 sierpnia 1891.

L. 16939 (7647 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Leona Medinę zamiadamia się, iż celem doręczenia przeznaczonej dlań ts. uchwały z dnia 25 września 1890 l. 10298 w sprawie prawonabywcy jego Ischego Rudörfera przeciw Samuelowi Bienstockowi o 136 zł. zpn. ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Leona Finka ze Stryja i temuż powyższą uchwałę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 10 września 1891.

L. 3542 (7523 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że w tusądowym depozycie znajduje się gotówka 40 zł. 6 łyżek stołowych i 4 łyżeczki z nowego srebra, zaś w tusądowem przechowaniu różne rzeczy jakoto: kołdra, trzy poduszki z poszewkami, kapa bawełniana, spodnica baryżowa z kaftanikiem. spodnica pikowa z kaftanikiem, 2 spodnice wełniane, 3 kaftaniki wełniane, 2 kaftaniki perkalowe, 2 chusteczki harasowe, 2 chustki wełniane i 2 chustki bawełniane, 2 płaszcze, parasolka i wachlarz, 6 obrusów, 14 serwet, 12 ręczników, 2 chusteczki do nosa, 9 prześcieradeł, 2 poszewki do poduszki, 6 koszul i 2 spodnice, z naczynia: 2 półmiski, 4 talerze, sosierka i 4 garnuszki porcelanowe z jednego garnituru, cukierniczka szklanna, czarka na masło szklanne, 6 szklanek małych do gotowania kawy, blaszana taca, 2 książeczki do nabożeństwa, powieść Kraszewskiego, pasek modny jedwabny i kamizelka męzka, tudzież dwa węzełki śrutu do strzelania, Józefie Bałabońskiej recte Grabowieckiej odebrani w czasie jej przyaresztowania.

Wzywa się więc niewiadomych właścicieli tych rzeczy, ażeby swe prawa właśności do roku w tut. Sądzie wykazali, inaczej po upływie tego terminu rzeczy te sprzedane i uzyskana gotówka do kasy rządowej na rzecz Skarbu Państwa odesłane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 4 listopada 1891.

L. 17530 (7807 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowego wykazu księgi górniczej dla pola górniczego „Franciszek" w gminie katastralnej Tenczynek w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie położonego, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 i 29 dz. ust. krajowej wygotowany za nowy wykaz księgi górniczej poczynając od dnia 15 grudnia 1891 uważanym będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do pola górniczego wykazem tym objętego, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu księgi górniczej sąd krajowy wyższy wzywa.

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tego wykazu nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego wykazu nabyli do pola górniczego wpisanego w ten wykaz lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowego wykazu tamże w pisane nie zostały aby z temi prawami zgłosili się do sądu krajowego w Krakowiy najdalej do dnia 31 grudnia 1892, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowym wykazie zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków, 17 listopada 1891.

L. 8907 (7510 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia Maurycego Ehrenfreunda z miejsca pobytu niewiadomego, że na podanie domu bankowego Matzner & Holtzer, wydano na dniu 29 października 1891 do l. 8907 nakaz zapłaty przeciw Izraelowi Grünhutowi i Maurycemu Ehrenfreundowi o zapłacenie sumy wekslowej 270 zł. 90 ct. tudzież, że dla tegoż Maurycege Fhrenfreunda ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Reinera z substytucyą adwokata dr. Reicha.

Zarazem wzywa Maurycego Ehrenfreunda, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebną informacyę lub innego pełnomocnika sobie obrał i takowego Sądowi oznajmił.

Rzeszów, 29 października 1891.

L. 7683 (7520 1—3)

Maryannę z Mądrych Wieszczakową z życia i miejsca pobytu nieznaną wzywa się, aby w terminie jednego roku zgłosiła się do spadku po ś. p. Piotrze Mądrym beztestamentalnie w Rydzowie 1 czerwca 1881 zmarłym, inaczej bowiem postępowanie spadkowe z kuratorem Michałem Mądrym, prze prowadzonem będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 30 listopada 1891.

L. 13108 (7519 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie dla niewiadmej z miejsca pobytu Pauliny Truszewicz kuratorem ad actum p. adwokata dr. Mańkowskiego mianuje i temuż tutejszo sądową uchwałę tabularną z dnia 21 marca 1891 l. 3318 doręcza.

Rohatyn, 30 października 1891.

L 5383 (7515 1—3)

Fedka Krywczuka z Baryłowa z życia i miejsca pobytu niewiadomego, zawiadamia się, że w sprawie tabularnej względem sprzedaży wh. 132 gm. kat. Baryłów Hryciowi Łotockiemu ustanowiono temuż kuratora w osobie Onufrego Charczuk i takowemu uchwały z dnia 26 grudnia 1890 l. 8547 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, dnia 30 września 1891.

L. 19826 (7643 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Samuela Weingartena przeciw Bertowi Schutzmann o 28 zł. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jony Leiby Schutzmanna, ustanowiono celem doręczenia mu uchwały z 30 maja 1888 l. 3988 kuratorem dr. adw. Apfla w Drohobyczu.

Ma Jona Leib Schutzmann kuratorowi dać potrzebną innformacyę lub innego pełnomocnika ustanowić, bo inaczej z zaniedbania tego sobie skutki przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Drohobycz, dnia 21 sierpnia 1891.

L, 7508 (7655 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Iwaszkówce w gal. tabuli krajowej w dom 31 pag. 417 na Teodora i Bazylego Komarnickich i Abrahama Goldreicha zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majętności w ilości 1457 zł. 36 ct. w. a. wymierzonem zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 1 grudnia 1891 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swych wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci, zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną,

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1. dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo;

2. oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach;

3. oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności;

4. wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający poza tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk.

Sambor, 11 sierpnia 1891.

L. 41634 (7688 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne względem zaginionych ośmiu sztuk, dnia 31 grudnia 1891 płatnych kuponów od $4^1/_2$ prc. listów zastawnych gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie Ser. III. Nr. 5787, 5355, 5364 i 5365 po 1000 zł. i ser. IV. Nr. 4743, 4079, 4076 i 3699 po 500 zł. i poleca wszystkim, w których ręku powyższe kupony się znajdują, ażeby takowe w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni, licząc od dnia zapadłości każdego z tych kuponów, w Sądzie okazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, kupony te na żądanie interesowanego za umorzone uznane zostaną.

Lwów, 7 listopada 1891.

L. 5631 (7660 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu w skutek wniesionej dnia 16 lutego 1891 l. 2318 prośby Czarny Messing o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego, wzywa tego któryby miał w rękach książeczkę wkładkową Tarnopolskiej kasy oszczędności N. 9991 na imię Czarny Messing i na kwotę 347 zł. 10 ct. opiewającą według stanu z 1 stycznia 1891 kwotę 404 zł. 65 ct. wynoszącą, ażeby takową najdalej do 6 miesięcy sądowi przedłożył, gdyż inaczej takowa za nieważną uznaną zostanie i wystawiciel za takową odpowiedzialny nie będzie.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, 25 kwietnia 1891.

L. 10817 (7707 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie ogłasza niniejszem, że dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Chaima Leiba Korna, celem doręczenia mu tusądowej uchwały z dnia 21 grudnia 1890 l. 7138 w sprawie spadkowej po Mojżeszu Korn wydanej, jak i celem dalszego zastępywania tegoż w tej sprawie kuratorem ad actum Schlomę Kofflera z Delatyna ustanowiono.

Wzywa się więc Chaima Leibę Korna, aby o swojem miejscu pobytu Sądowi tut. doniósł lub innego zastępcę ustanowił gdyż inaczej szkodliwe dlań skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, 29 września 1891.

L. 29228 (7445 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Menaschego, że przeciw niemu wniósł Emil Elias pozwy de praes 23 października 1891 l. 29227 i 29228 o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 70 zł. 66 ct. i 79 zł. 34 ct. niemniej skargę o zapłatę 77 zł. 85 ct. l. 29229 i że wydane w skutek tych pozwów nakazy zapłaty z dnia 27 października 1891 l. 29227 29228 i uchwała z dnia 27 października 1891 l. 29229 z terminem do rozprawy na dzień 16 grudnia 1891 doręczone zostały ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Abłamowiczowi z substytucyą adw. dr. Olearskiego w Krakowie i poleca Hermanowi Menaschemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniosł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 21 października 1891.

L. 7734 7425 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zarządzając na żądanie Mojżesza Weinsteina i Freidli Siegellak postępowanie amortyzacyjne jednego egzemplarza karty wkładkowej Towarzystwa kredytowego i Oszczędności w Rzeszowie z dnia 29 grudnia 1890 N. 1206 ks. wkł. Tom IV. str. 7 na kwotę 150 zł. do JA. 10099 wpłaconą w dwóch równobrzmiących egzemplarzach na imię Mojżesza Weinsteina i Freidli Siegellak wystawionego z klauzulą, że wkładka ta z procentami wypłaconą będzie jedynie za zwrotem obydwu egzemplarzy niniejszej karty wzywa posiadacza zaginionego powyższego egzemplarza, ażeby powyższy egzemplarz karty wkładkowej w ciągu sześciu tygodni Sądowi tutejszemu przedłożył tem pewniej, gdyż po upływie tego terminu na ponowne żądanie podających powyższy e zemplarz karty wkładkowej za umorzony uznany zostanie.

Rzeszów, 1 października 1891.

L. 3964 (7460 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Teodora (Fedka) Demków (syna Mikołaja), że na dniu 8 maja 1891 do l. 3954 wniósł Jan Demków prośbę o intabulacyę przeniesienia prawa zastawu dla sumy 800 zł. aw. zpn. na rzecz Tomasza Jurkiewicza w stanie biernym 1/5 części ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 64 i 1/10 cześci ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 65 gminy katastralnej Wulka mazowiecka ciężącego tudzież o zaintabulowanie go za właściciela tej sumy, i że w skutek tego ustanowiono dla niego kuratora w osobie tutejszego sekretarza gminy p. Michała Janickiego.

Wzywa go się tedy, aby temuż kuratorowi do dni 20 potrzebne informacye udzielił lub innego kuratora w jego miejsce obrał i sądowi doniosł.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnow, dnia 30 czerwca 1891.

L. 7495 (7431 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia Michała Bruszturniaka, że w sprawie egzekucyjnej Daniela Rath przeciw niemu o zapłacenie kwoty 10 zł. aw. zpn. z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego celem doręczenia mu tus. uchwały do l. 5721 i 11316 87 tusądową uchwałą z dnia 12 czerwca 1887 l. 6129 kuratorem ad actum w osobie Jurego Nepycza naczelnika gminy w Berezowie niżnym ustanowiono.

Zarazem wzywa się Michała Brusturniaka, ażeby albo sam przybył albo potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego rzecznika wybrał i tut. sądowi oznajmił, gdyż powstałe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 20 lipca 1888.

Doniesienia prywatne.

L. 2435 (7805 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1892 i budżeta funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdów kolejowych, tudzież budowy drogi powiatowej Brody—Załośce na rok 1892 zostały w myśl § 30 ust. o Reprezentacyi powiatowej wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej.

Brody, dnia 23 listopada 1891.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 pod Wernera (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.